Na start Jesiennych Marszów Szlakami Zwycięstw

Z KRONIKI I-EJ DYWIZJI PIECHOTY IM. TADEUSZA KOSCIUSZKI:

„Ludzie ci reprezentowali tę samą myśl polityczną, która w kraju powołała Gwardię Ludową i jednoczyła naród do walki z najeźdźcą. Byli to szczerzy demokraci i patrioci, działacze robotniczy i ruchu ludowego.

Grupa ta, z Alfredem Lampe i Wandą Wasilewską na czele, w w kwietniu 1943 roku inicjuje powstanie Związku Patriotów Polskich, organizacji jednoczącej wszystkich Polaków w ZSRR.

Duszą organizacji ZPP, a później walki okazali się członkowie KPP, którzy przeszli wielką szkołę walki z faszyzmem na polach Hiszpanii, w więzieniach faszystowsko-sanacyjnych.

Na prośbę ZPP dnia 9 maja 1943 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraża zgodę na utworzenie polskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki".

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 81 Warszawa, czwartek 12 października 1950 r. Rok V

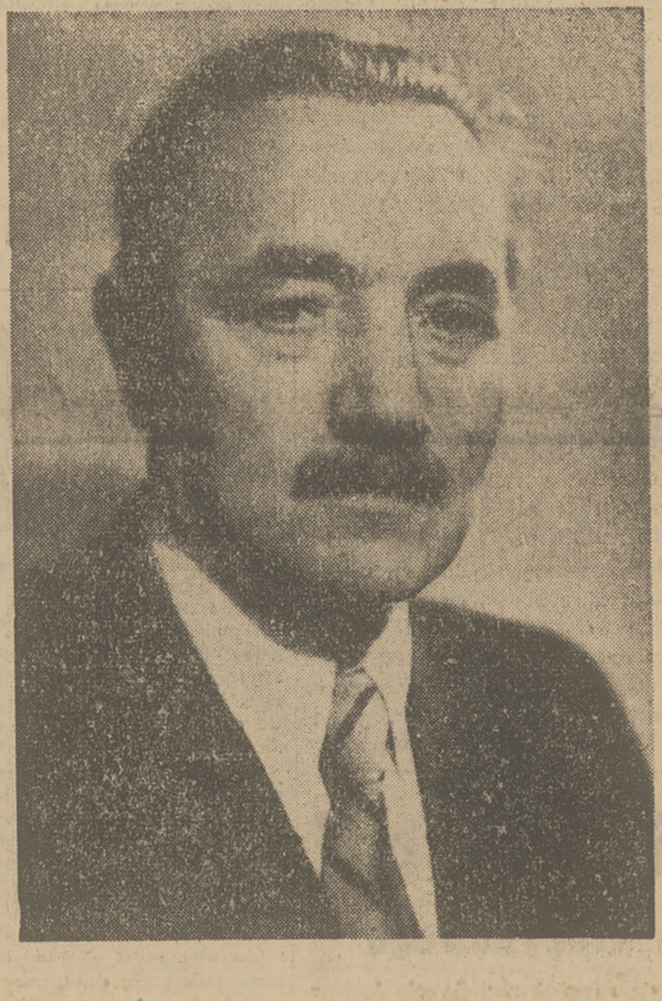
NIECH ŻYJE WOJSKO POLSKIE

— wierna straż niepodległości

12.X.1943 — 12.X.1950

NIECH ŻYJE BRATERSTWO IDEI ŻOŁNIERZY POLSKICH Z RADZIECKIMI

Z OKAZJI po raz pierwszy uroczyście obchodzonego Dnia Wojska Polskiego Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut i minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wydali do szeregowców i marynarzy, podoficerów i oficerów, generałów i admirałów specjalny rozkaz Nr 62, który brzmi:





„Wojsko Polskie wraz całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa Ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo-chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej armii kraju socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwalaniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic Ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem wsławił się żołnierz polski ofiarną i zwycięską walką o wolność Ojczyzny o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — Armią Wyzwolenia Narodów. Siłę niezwalczoną dawała mu wywodząca się z ludu kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

DZIEŃ Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterskich partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, ideę niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą Wielkiego Stalina naród radziecki wznosi wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój. Przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów anglo - amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięcie stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Szeregowcy i Marynarze, Podoficerowie i Oficerowie, Generałowie i Admirałowie

W dniu Wojska Polskiego pozdrawiam Was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

ROZKAZUJĘ:

oddać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciel Narodu Polskiego — Wielki Stalin.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
(—) Bolesław Bierut

W następnym numerze „Przeglądu Sportowego" — artykuły i zdjęcia z życia sportowego odrodzonego Wojska Polskiego

KADRA NARODOWA TRENUJE NA STADIONIE W. P.

Na obozie kadry narodowej piłkarzy przygotowujących się do spotkania z CSR znajduje się w tej chwili 25 piłkarzy.

— Program nasz uległ częściowo zmianie — mówi kierownik obozu. Z powodu przełożenia meczu na godz. 12,

dalszy ciąg na str. 2

Stefan Klimczak

Pierwsza Dywizja

rozpoczęła powrót do Ojczyzny

fragment opowiadania

W TĘ pamiętną noc przed bitwą panowała cisza. Faszyści przyczaili się w okopach przeczuwając, że gotuje się coś niezwykłego, a nam wypadało tylko czekać. Wszystkie przygotowania były już poczynione i wielokrotnie sprawdzone.

Strasznie dłuży się czas w oczekiwaniu. W oczekiwaniu na odwrócenie się karty historii. Myśmy mieli tę nową kartę zapisać krwią i ostrzami bagnetów.

Inaczej jakoś patrzą na siebie żołnierze. Bo wszyscy jacyś inni dzisiaj — bliscy i kochani. Oto rosły jak młody dębczak Dębski, który potrafi nieść w marszu pięć karabinów słabszych kolegów i gwizdać przy tym wesołą piosenkę, oto czupurny jak wróbel Zaćwilichowski, dokarmiający systematycznie swymi sucharami wiecznie głodnego Madeja. Oto ponury jak deszczowy wieczór Pieńkowski który swym soczystym basem mówi: „Odwal się!" — dokuczającemu koledze...

Gdy o szóstej rano wszystko wokół wściekało się od wybuchów, gdy rozszarpywana ziemia leciała czarnymi gejzerami w górę — wściekli się i żołnierze. Wesoła wczoraj twarz maleńkiego Zaćwilichowskiego upodobniła się do twarzy Pieńkowskiego. Ma taki sam ponury i zacięty wyraz.

Pieńkowski, leżący przy rusznicy ppanc., czuje w sobie przypływ jakiejś ogromnej siły, dzięki której mógłby chwycić swą ciężką broń i wywijać nią jak maczugą.

— Hurrraaa! — rozlega się na prawym skrzydle.

— Hurrraaa! — odpowiada lewe.

Wyskakują z rowów strzeleckich jeden za drugim i idą naprzód.

Przed nimi ściele się ognisty, ryczący wał artylerii polskiej i radzieckiej.

Na punkcie obserwacyjnym kilku oficerów polskich i radzieckich.

— Uważajcie, towarzyszu majorze, zaraz do ataku pójdą.

— Już wyskakują z rowów!

— Jak oni idą! Nawet nie schylają się!

— O, tamci lecą jak zwariowani — w tych słowach brzmi, oczywiście, podziw doświadczonego żołnierza. Podziw i pochwała.

Wszyscy są naprawdę zwariowani. Zapamiętywują się w bezpośrednim zetknięciu z wrogiem.

Nie pomaga hitlerowcom krzyżowy ogień karabinów maszynowych, nie pomagają bijące z ukrycia „Ferdynandy", nie staje samolotów. Uparcie posuwają się naprzód nasi piechurzy.

Dwukrotnie ranny ppor. Paziński dalej prowadzi batalion, dopóki nie przestaje bić trafione kulą serce.

Z rozwianym włosem, bez czapki biegnie Lucjan Szenwald — kronikarz dywizji, piszący kronikę na polu bitwy z automatem w ręku zamiast pióra.

Achramowicz z przewiązaną głową stoi w wieży unieruchomionego pociskiem czołgu. Jego działo i kaem strzelają bez przerwy.

Skotnicki trzy razy ranny, dopiero po bitwie pozwala sobie pójść na punkt opatrunkowy.

Granatowski ratuje radiostację z płonącego czołgu, nie bacząc na to, że lada chwila zacznie wybuchać amunicja.

Faszyści cofają się w popłochu, zostawiając w okopach broń i zabitych. Ci, którzy poddają się do niewoli, ze zdumieniem patrzą na nasze rogatywki. Polacy...? Tak, Polacy! Dywizja imienia Tadeusza Kościuszki!

★

ZADANIE wykonane. Pierwsza Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki rozpoczęła powrót do Ojczyzny.

Na białoruskiej ziemi wyrosły mogiły z krzyżami i krótkimi napisami w języku polskim i rosyjskim:

„Poległ w walce o wolność z hitlerowskim najeźdźcą".

Co roku mogiły pokrywają się świeżymi wiązankami kwiatów. To dowód pamięci kobiet i dzieci białoruskich.

Chwilowo sukcesy na sali i na tablicy...

Kadra piłkarska szykuje się na CSR

dokończenie ze str. 1

trening na boisku musieliśmy przełożyć na tę samą godzinę (w pierwszym dniu trening odbył się o godz. 14).

NOWE METODY

Obozowiczom nie sprawia to żadnej różnicy, ale publiczność, która dość licznie przychodzi na nasze zajęcia praktyczne, nie będzie miała okazji przypatrzeć się nowoczesnym metodom treningu, jakimi trener węgierski Szeder przygotowywuje naszych chłopców do spotkań z CSR i Bułgarią.

Wszyscy zawodnicy są zadowoleni z warunków, jakie panują na obozie: duża sala, wygodne, szerokie łóżka z miękkimi materacami i czystą pościelą zapewniają im dobry wypoczynek. Na jedzenie, podawane czterokrotnie w ciągu dnia, nie mogą narzekać zawodnicy nawet z największym apetytem.

WYKŁAD O TAKTYCE

O godz. 10 rozpoczyna się wykład: Taktyka. Na wstępie Szeder-Seidl przeprowadza krytykę treningu, który odbył się poprzedniego dnia. Węgier mówi w języku słowackim, który dość dobrze rozumieją nasi piłkarze. Trudniejsze i ważniejsze zdania tłumaczy zawodnikom kierownik obozu Szymkowiak.

Kadra narodowa uważnie słucha słów węgierskiego trenera. Węgier, pomaga sobie gestykulacją, pokazuje zagrania piłką, która co chwilę ląduje na czyimś łóżku.

Po omówieniu błędów, jakie robią na treningu, Szeder przystępuje do wyłożenia zawodnikom najważniejszych zasad gry w polu.

Na tablicy rysuje kombinacje i zagrania poszczególnych formacji drużyny.

— Bramkarz nie może stać w miejscu — tłumaczy słowa Seidla, Koncewicz. Gdy piłka jest na drugiej połowie boiska, to bramkarz musi się stale „rozgrzewać".

— O takim bramkarzu mówi się u nas, że jest nerwowy... — słychać głos jednego z obozowiczów.

NA BOISKO

Węgier pokazuje na tablicy zagrania pomocy i napastników. Zbliża się godzina 12. Zawodnicy zakładają buty i wychodzą na boisko. Niebiesko-biały dres Węgra odcina się wyraźnie od kostiumów reszty piłkarzy.

„Runda" i sprinty. Po kilku minutach słychać już przyśpieszone oddechy.

Gimnastyka, głęboki wdech i wydech. Opanowanie piłki i strzały na bramkę. Zawodnicy trenują indywidualnie. Szeder pokazuje każdemu dobre wykonanie strzału.

Dwugodzinny trening przyczynia się do „wypompowania" zawodników. Jeszcze jedno okrążenie i kadra piłkarska udaje się do swoich kwater.

Zostają tylko kibice, którzy mimo wczesnej godziny licznie przybyli na boczne boisko stadionu WP.

R. Zgórecki

Unia w pogoni za Gwardią

walczy w stolicy z CWKS

TRZY spotkania zaległe odbędą się w najbliższą sobotę w I Lidze piłkarskiej: CWKS — Unia Ruch, Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków i Górnik Radlin — Ogniwo Kraków.

Z tych trzech spotkań, najciekawiej zapowiada się mecz w Warszawie. CWKS po powrocie z turnieju drużyn wojskowych w Pradze, gdzie odniósł pewne sukcesy, jest naszym zdaniem faworytem spotkania. Wszystko zależeć będzie od gry napadu wojskowych, który w ostatnich rozgrywkach ligowych zawodził strzałowo. Turniej w CSR wydaje się, nie przyniósł pod tym względem poważnych zmian na lepsze. Dość przypomnieć, że w trzech meczach 8 zdobytych bramek, zapisali na swe konto zawodnicy, którzy grali w CWKS „gościnnie", ani jednej natomiast nie zdobył żaden z piłkarzy warszawskich.

Ale i Unia choruje na podobną słabość. I jej napad zapomniał o ostrym, celnym strzale, a na przykład w ostatnim meczu ze Związkowcem rolę strzelca wziął na siebie pomocnik. Przewidujemy, że gra formacji defensywnych obu drużyn będzie w Warszawie o wiele lepsza, niż gra ataków, a ostateczne zwycięstwo zapewnią sobie, mimo wszystko, wojskowi.

Mimo indolencji strzałowej obu linii ofensywnych, należy się spodziewać ciekawej walki. Unia w pogoni za Gwardią dołoży na pewno wszelkich starań, by nie stracić punktu w Warszawie, wojskowi znów pragną poprawić swą lokatę w tabeli i też dążyć będą do zwycięstwa.

Pozostałe dwa spotkania nie mają już wielkiego znaczenia dla układu tabeli. Wszystkie cztery zespoły nie mogą marzyć o nawiązaniu walki o tytuł mistrzowski, nie muszą też obawiać się spadku. W najlepszym razie walczyć mogą o lepszą kolejność w środkowej części tabeli. W wyścigu tym wygrają chyba Kolejarz ze Związkowcem i Ogniwo z Górnikiem. (gw)

Bilety na mecz Polska-CSR

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozdzieli bilety na mecz Polska — CSR (22 bm. w Warszawie) między Rady Główne Zrzeszeń Sportowych.

Koła Zw. Zawod. przy instytucjach, kluby sportowe winny zgłaszać zapotrzebowanie na bilety do swoich Zrzeszeń Sportowych.

PZPN i Wydział Kultury Fizycznej CRZZ żadnych zgłoszeń na bilety nie przyjmuje.

Sytuacja piłkarska na Pomorzu

Rozegrane ostatnio w Grudziądzu decydujące o spadku względnie awansie, spotkanie piłkarskie między Budowlanymi z Chojnic a Stalą z Nakła zakończone zwycięstwem pierwszych, pozwoliło na pełną stabilizację A klasy Pom. OZPN w skład której wchodzą: Związkowiec Inowrocław, Kolejarz i Spójnia Grudziądz, Legia i Spójnia Bydgoszcz, Sparta Toruń, Budowlani Chojnice — weszły z klasy B — Unia Włocławek i Czersk, oraz z przyjętego terytorialnie okręgu poznańskiego, Gwardia Mogilno.

Rozgrywki rundy jesiennej, są już rozpoczęte, w tabeli po 3 spotkaniach prowadzi Związkowiec z Inowrocławia przed Kolejarzem Grudziądz. Nie rozegrały dotąd spotkań Sparta Toruń i Budowlani z Chojnic, którzy szczęśliwie uratowali się od spadku. Trudno w tej chwili typować mistrza jesiennego, jednak wydaje się, że najsilniejszym zespołem jest bydgoska Legia.

Rumunia - Albania 6:0

BUKARESZT. Z okazji Miesiąca Przyjaźni Rumuńsko-Radzieckiej od było się w Bukareszcie szereg ciekawych imprez sportowych. M. in. rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia — Albania.

Oglądane przez 40 tys. widzów spotkanie, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6:0.

Po zwycięstwie Spartaka

Jak radziecka piłka znalazła się 7 razy w bramce

DOŚĆ lakoniczne telegramy przyniosły pierwsze wieści o wielkim sukcesie piłkarzy radzieckiego „Spartaka" w Oslo. Obecnie otrzymaliśmy szczegóły spotkania Spartaka z Sagene, które jak wiadomo wygrali piłkarze ZSRR 7:1.

Z okazji tego meczu prasa radziecka przypomina, że to już nie po raz pierwszy spotykali się piłkarze ZSRR z Norwegami.

Już w 1923 r. reprezentacja ZSRR rozegrała w Norwegii szereg spotkań. W 1930 r. również reprezentacyjni piłkarze Związku Radzieckiego znaleźli się na boiskach norweskich.

W 1935 r. odwiedziła Związek Radziecki robotnicza drużyna norweska AIF. W 1937 r. w Leningradzie Norwegowie grali ze Spartakiem. W 1938 r. moskiewskie Dynamo rozgromiło w Oslo mistrza Norwegii 7:0.

Przyjazd Spartaka do Oslo wywołał w Norwegii olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie gazety norweskie poświęciły wiele szpalt zapowiedziom meczowym. Szczególnie ciekawe są niektóre spostrzeżenia dziennikarzy, którzy obserwowali przedmeczowy trening piłkarzy radzieckich. Korespondent gazety szwedzkiej, „Aftonbladet" pisze:

„Oglądanie treningu młodych piłkarzy radzieckich było dla mnie prawdziwym przeżyciem. Przyjemnie było patrzeć jak piłkarze ZSRR panowali całkowicie nad piłką.

Po przybyciu do Oslo piłkarze ZSRR złożyli kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walce o wolność Norwegii. Zwiedzili również sławną skocznię narciarską w Holmenkollen.

Mecz rozpoczął się dopiero o godz. 19.30, a więc już po ciemku. Boisko zostało oświetlone elektrycznym światłem. Grano piłką białą, która jest więcej widoczna przy sztucznym oświetleniu. Oczywiście piłkarze ZSRR nie byli przyzwyczajeni do grania w takich warunkach i tym większy jest ich sukces. Szczególnie bramkarz narzekał na odmienne warunki gry i skarżył się, że często nie widzi piłki.

Zaraz po gwizdku sędziego spartakowcy rozpoczęli ostry atak. W 8 minucie Ryscow strzela pierwszego gola. Następną bramkę uzyskał Simonian. Do przerwy rezultat brzmi 2:0.

Po odpoczynku rozpoczyna się burza, deszcz leje bez przerwy. Nikt jednak nie rusza się z miejsc, bo gra jest coraz więcej emocjonująca. W tym okresie Norwegowie grają technicznie dobrze, lecz zawodnicy radzieccy wykazują lepszą kondycję fizyczną, ich pociągnięcia taktyczne są również lepiej przemyślane. Po przerwie Norwegowie uzyskują punkt z rzutu wolnego, ale Spartak rewanżuje się dalszymi pięcioma bramkami.

AZS powstał w Olsztynie

W auli Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie odbyło się zebranie organizacyjne AZS. Do klubu wstąpiło ponad 1000 studentów. Na terenie uczelni zorganizowano 5 kół sportowych, z których każde objęło patronat nad Ludowym Zespołem Sportowym.

Opracowany na rok bież. program imprez przewiduje m. in. organizację kursu żeglarskiego, turnieju piłki ręcznej z udziałem 30 drużyn akademickich, turnieju szachowego itp.

Gwardia (W) - Włókniarz (Ł) w 10 kategoriach

Mecz bokserski Gwardia (W-wa)—ŁKS Włókniarz zostanie rozegrany w Łodzi w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 19.00. Gwardia wystawia następujący skład: Frąckowiak, Szadkowski, Wesołowski, Komuda, Fladziński lub Kukulak, Wilczek, Kolczyński, Archadzki, Szymura.

A zatem mecz zostanie rozegrany w 10 kategoriach.

Drużyna warszawska wyjedzie do Łodzi w sobotę o godz. 12 autobusem i w nocy po meczu powraca do Warszawy.

Dwie Stale na ringu Elbląga

ELBLĄG. W Elblągu odbył się mecz bokserski między reprezentacjami Zrzeszenia Stali Okręgu Pomorza i Wybrzeża. Mecz rozegrany w 10 wagach zakończył się wynikiem 10:10.

Na uwagę zasługuje fakt, że przedstawiciele Zrzeszenia Stali z Gdańska — wcale nie stawili się na mecz, którego organizacja przedstawiała wiele do życzenia.

Wyniki (Wybrzeże na I m.):

musza — Budziński wypunktował Dąbrowskiego; kogucia — Jaworski nierozstrzygnął walki z Rożkiem; piórkowa — Lichociński II przegrał ze Znanieckim; lekka — Czarnecki zwyciężył w. o. z powodu braku przeciwnika; lekko-półśrednia — Lichociński I uległ Baranowskiemu; półśrednia — Wikliński (Poznań) wygrał w. o. z braku przeciwnika; lekko-średnia — Janowski zremisował z Polakiewiczem; średnia — Sokołowski wypunktował Drzewieckiego; półciężka — Listewnik wygrał w I r. na skutek poddania się Krauzego; ciężka — Bączkowski, Pom. zdobył punkty na skutek braku przeciwnika.

Kadra narodowa kolarzy

Zarząd PZKol. ustalił kadrę narodową szosowców i torowców.

Lista kolarzy szosowych obejmuje następujące nazwiska:

Wrzesiński (Kol. W-wa), Sałyga (Gw. Łódź), Wójcik (Ogn. W-wa), Nowoczek (Unia Chorzów), Gabrych (ŁKS Wł.), Liszkiewicz (Gw. Ł.), Wandor (Zw. Kr.), Hadasik (Unia Chorzów), Pietraszewski (ŁKS Wł.), Rzeźnicki (Kol. W-wa), Weglenda (Unia Chorzów), Klabiński (Gw. W-wa), Łazarczyk (Wł. Częst.), Wilczewski (Unia Chorzów) i Sołtowski (Gw. Szczecin).

W porównaniu z listą, ogłoszoną w styczniu br., na obecnej liście pozostało 7 nazwisk. Są to: Wrzesiński, Sałyga, Nowoczek, Gabrych, Liszkiewicz, Wandor i Rzeźnicki.

Obecna lista jest tylko minimalnie odmłodzona. Z młodzieży do kadry narodowej weszli Hadasik i Wilczewski.

Kadra narodowa kolarzy torowych obejmuje 7 zawodników. Są to:

Bek i Berucz (ŁKS Wł.), Hage (Sp. Łódź), Br. Janicki (Wł. Wrocław), Kupczak (Zw. Kr.), Marchwiński (Sp. Ł.) i Musiał (Zw. Kr.).

Na liście tej tylko dwa nazwiska są nowe: Hage i Janickiego.

Unifikacja trenerów kolarskich

Kurs unifikacyjno - szkoleniowy trenerów i instruktorów kolarskich odbędzie się w dniach 17—30 listopada. na terenie WKKF w Warszawie. PZKol. pokrywa koszty zakwaterowania i wyżywienia 20 osób. Kandydaci zgłoszą się do 31 bm.

W ramach kursu odbędzie się 4-dniowy kurs dla sędziów. Wszystkie okręgi mogą zgłosić po dwie osoby, z wyjątkiem Warszawy i Łodzi, dla których przewidziane jest po jednym miejscu.

KOLARZE GWARDII NA STARCIE

Z okazji 6 rocznicy powstania MO odbyły się w Gdańsku zawody kolarskie.

Na 100 km zwyciężyła Gwardia, Gdańsk przed Gwardią Szczecin. Indywidualnie — Ryszkowski H., Gw. Gd. — 2:59,26 przed kolegą klubowym Dymiem — 2:59,30.

70 km dla kartowiczów wygrał Ryszkowski K., Gw. Gd. — 1:58,29, a 25 km dla turystów — Danitow, Stal Gd.

Juniorzy katowickiej Stali

zadecydowali o zdobyciu mistrzostwa drużynowego

KIEDY warszawscy tenisiści opuszczali korty katowickiej „Stali" po przegranym przez CWKS mistrzostwie drużynowym Polski — Skonecki miał tak powiedzieć do swych zmartwionych kolegów:

— Naharował się człowiek w tylu grach, zdobył kilka punktów i wszystko na nic. Przegraliśmy mecz i mistrzostwo! Ulegliśmy, bo mieliśmy gorszych juniorów.

Wypowiedź mistrza Polski, zresztą pełna goryczy, zawiera b. istotny problem.

Katowicka Stal zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie — zasłużenie, gdyż posiada w swej ligowej reprezentacji silniejszy zespół juniorów, niż dotychczasowy mistrz — CWKS. I dobrze się stało, że mimo pewnej przewagi, którą posiada warszawski zespół wojskowy w konkurencji „dorosłych", o tytule mistrza Polski zadecydowały właśnie gry narybku, udział naszej młodzieży.

POŻYTECZNA INNOWACJA

Innowacja wprowadzona w swoim czasie do rozgrywek ligowych przez PZT, okazała się ze wszechmiar pożyteczna. Program rozgrywek powiększono do pokaźnej ilości 15 gier, w tym aż 5 spotkań przewidziano na występy juniorów (dwie gry pojedyncze chłopców, jedna gra pojedyncza dziewcząt, mikst i gra podwójna).

O przewadze w tym sezonie juniorów „Stali" najlepiej mówi fakt, iż z 5 gier, wygrali oni aż cztery, przegrywając tylko jedną (Licisówna uległa niespodziewanie warszawiance Mieszkowskiej 3:6, 7:5, 3:6). W pozostałych grach juniorów, Ślązacy oddali zaledwie jednego seta! (rodzeństwo Licisowie w meczu z parą Mieszkowska — Radziwonka).

Gry pojedyncze i debel wykazały zdecydowaną przewagę tandemu Licis — Kulawik nad młodzikami CWKS — Radziwonką i Cichockim. Podamy jeszcze dla przykładu: Radziwonka zdobył zaledwie jednego gema w spotkaniu z niedawno „odkrytym" Kulawikiem.

NARUSZENIE HEGEMONII

Przegrana CWKS w Katowicach, oddanie przez Warszawę tytułu mistrzowskiego Śląskowi i naruszenie wieloletniej hegemonii stołecznego tenisa — pozwolimy sobie tak powiedzieć — jest objawem korzystnym. Mówi on bowiem o zaostrzeniu się walki o prymat w polskim tenisie, mówi również, że na Śląsku robota na odcinku tenisa prowadzona była solidnie i planowo.

Nasze wnioski są następujące: po pierwsze — „Stal" ma powody do zasłużonej dumy z odniesionego cennego zwycięstwa, a zwycięstwo to powinno być zachętą dla kierownictwa sekcji tenisowej tego zrzeszenia do dalszej sumiennej pracy nad szkoleniem młodych kadr tenisistów. I po drugie — niespodziewana porażka CWKS, poniesiona zresztą w równej zaciętej walce, nie wątpimy w to — będzie również zachętą dla kierownictwa sekcji tenisowej wojskowych do definitywnego przestawienia się na pracę wszerz, skierowaną na początkującą młodzież. Oczywiście nie zapominamy o tym, że CWKS umiał wychować sobie kilku młodych i wartościowych graczy (przede wszystkim myślimy o Radzio, potem zaś o Kwiatku, ewentualnie i o Kudlińskim). Ale ci przeszli już w szeregi seniorów, a o sukcesie w uzyskaniu prymatu najlepszej drużyny kraju decydują, co wykazał dobitnie mecz katowicki, kwalifikacje juniorów.

Wniosków naszych rozwijać dalej chyba już nie trzeba.

NERWY I PIŁKI

— Finałowy mecz Stal — CWKS 8:7 był najciekawszą, tegoroczną imprezą tenisową o charakterze krajowym — opowiadał nam wiceprzewodniczący PZT inż. Olszowski. Mecz katowicki był bez porównania bardziej interesujący od tegorocznych narodowych mistrzostw Polski, których ostateczne rezultaty było dość łatwo przewidzieć. Finał w Katowicach toczył się pod znakiem zaciętej, upartej walki o każdą piłkę. Większość spotkań rozegrano przecież w trzech setach.

— A forma uczestników? — zapytaliśmy.

— Poziom meczu nie był wysoki, gdyż odbiła się na nim zbytnia nerwowość, wykazana przez reprezentantów obu drużyn. Jako wyjaśnienie dodam jeszcze — kończy inż. Olszowski — że Olejniszyn był chory w czasie meczu i tym tłumaczy się jego słabsza forma, wszyscy zawodnicy wykazali wiele ambicji, by przechylić szalę zwycięstwa na korzyść swoich barw.

(Tom.)

TENISOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA

W Krakowie zakończyły się okręgowe mistrzostwa w tenisie. Tytuł mistrzyni zdobyła Krawczykówna, Ogn. Tarnów, zwyciężając w finale Z. Kubalankę, Ogn. Kraków 7:5, 6:4. W finale gry pojedynczej mężczyzn Horain Zw. Kraków pokonał Christa, Ogn. Kraków 6:1, 6:0, 6:1, zdobywając tytuł mistrza okr. krakowskiego.

NA BOISKACH WARSZAWY

W PIERWSZEJ grupie klasy A toczy się nadal zacięta walka o pierwszeństwo między Włókniarzem z Milanówka i warszawskim Ogniwem. Zdawało się, że dyskwalifikacja całego trzonu drużyny Ogniwa, jaka nastąpiła po meczu z pruszkowskim Kolejarzem zupełnie załamie drużynę stołeczną i że z tego powodu Ogniwo nie odegra już większej roli w tegorocznych mistrzostwach.

W praktyce okazało się jednak, że Ogniwo zmuszone do odmłodzenia drużyny, w ten sposób tylko wzmocniło pierwszą jedenastkę, gdyż udział młodszych zawodników wzmógł jeszcze bojowość zespołu. Najlepszym dowodem jest zwycięstwo niedzielne nad Związkowcem.

Kwestia tytułu jesiennego mistrza grupy I jest więc nadal otwarta. O pierwszeństwie zadecydują dalsze mecze A klasowe i 7 min. dogrywka spotkania Ogniwo—Kolejarz, Pruszków.

W drugiej grupie, jak już zresztą niejednokrotnie pisaliśmy, o mistrzostwie grupy (jesiennym) zadecyduje bezpośredni mecz Spójnia W-wa — CWKS.

Obecnie oba te zespoły mają po sześć zdobytych punktów i ani jednym straconym. Drużyny siedleckie znalazły najlepsze wyjście osiągnięcia najlepszych stosunków bramkowych, oddając spotkania z dwoma drużynami stołecznymi walkowerem po 0:3. Wszystkie pozostałe kończą się, jak dotychczas niemniejszym wynikiem, niż 0:8.

Mecze niedzielne przyniosły następujące rezultaty:

Związkowiec W-wa — Ogniwo W-wa 0:1 (0:1), Włókniarz Mil. — Spójnia Błonie 3:2 (1:1), Włókniarz Żyr. — Kolejarz Pr. 2:3 (2:1), CWKS Ib W-wa — Związkowiec Sok. Podl. 11:1 (6:0), Spójnia W-wa — Kolejarz Siedlce 3:0 w. o., Związkowiec Siedlce — Orlęta Dęblin 2:3 (2:1).

GRUPA I

1)	Włókniarz Mil.	7:3	12: 9
2)	Ogniwo, W-wa	6:0	5: 2
3)	Spójnia Bł.	4:2	8: 5
4)	Kolejarz, Pr.	3:5	3: 7
5)	Włókniarz Żyr.	1:9	10:16
6)	Związkowiec, W-wa	1:7	1: 6

GRUPA II

1)	Spójnia, W-wa	6:0	14: 0
2)	CWKS Ib, W-wa	6:0	22: 1
3)	Orlęta, Dęblin	2:0	3: 2
4)	Związkowiec, Siedlce	2:4	6:11
5)	Związkowiec, Sok.	2:6	10:28
6)	Gwardia, Siedlce	0:6	5:15
7)	Kolejarz, Siedlce	0:2	0: 3

KLASA B

Związkowiec Włochy — Budowlani Wilanów 2:2 (2:0), Związkowiec Grójec — Spójnia W-wa 3:1 (1:1), Związkowiec, W.— Budowlani W-wa 1:1 (1:0), Włókniarz Mil. Stal Ursus 1:4 (0:2), Kolejarz Wol. — Ogniwo W-wa 3:0 w. o., Kolejarz Siedlce — Związkowiec Sok. Podl. 7:0 (4:0), Unia Mirków — Kolejarz Pias. 2:1 (0:0), Gwardia Nowy Dwór — Gwardia Gostynin 3:0 w. o., Stal Okęcie — Kolejarz Pr. 3:1 (2:1). Ogniwo Płock — Gwardia Mława 3:0 w. o., Unia Siedlce — Gwardia Siedlce 1:4 (0:2), Kolejarz Pias. — Unia Mirków 2:1 (0:0), Włókniarz Żyr. — Unia Piastów 0:6 (0:3), Związkowiec Remb. — Kolejarz Dęblin 3:0 (1:0), Gwardia Płock — Gwardia W-wa 4:3 (3:1), Spójnia W-wa — CWKS W-wa 5:3 (3:3).

KLASA C

Budowlani Płock — Stal Płock 2:5 (0:1), Związkowiec Grójec — Unia Mrików 3:1 (1:1), Związkowiec Remb. — Unia Piastów 5:3 (2:2), Związkowiec Pułtusk — Związkowiec Płońsk 3:0 w. o., Spójnia Zielonka — Gwardia Radzymin 1:2 (0:0), Budowlani Wilanów — Stal Pilica 1:3 (1:1), Unia Borowiczki — Gwardia Sierpc 1:2 (1:1) Gwardia Płońsk — Związkowiec Przasnysz 3:0 w. o., Gwardia Nowy Dwór — LZS Dąbrówka 2:2 (1:2), Gwardia Sochaczew — Stal Grodzisk 0:6 (0:1), Gwardia Gostynin — Gwardia Płock 1:1 (1:1), Kolejarz W-wa — Stal W-wa 4:4 (2:2), Unia Boryszew — LZS Reguły 3:0 w. o., Związkowiec Mława — Związkowiec Ciechanów 1:4 (1:1), Związkowiec Jelonki — LZS Lech Jelonki 3:0 w. o., Stal Ożarów — Stal Ursus 4:2 (1:0), LZS Chomiczówka — LZS Łomianki 0:3 w. o., Związkowiec Włochy — Związkowiec Brwinów 0:8 (0:5), LZS Falenica — Kolejarz Otwock — 4:2 (2:0), Kolejarz Piaseczno — LZS Pyry 6:2 (4:1), Budowlani W-wa — AZS W-wa 5:1 (0:0).

Na marginesie spotkań niedzieli mistrzowskiej zauważyć należy, że po ostrym i zdecydowanym wystąpieniu WO ZPN ilość przestępstw zmniejszyła się tak daleca, że te które zanotowaliśmy, zaliczone byłyby kiedyś do normalnych zjawisk na podstołecznych boiskach.

Nowi mistrzowie ZS Górnik w boksie

Rozegrane w Zabrzu mistrzostwa ZS Górnik w boksie przyniosły tytuły mistrzów następującym zawodnikom (od wagi muszej do ciężkiej):

Świerczkowi, Ruda; Piperkowi, Zabrze; Mikulskiemu, Wałbrzych; Słosikowi, Mikulczyce; Grzywoczowi II, Zabrze; Tomikowi, Bielszowice; Paterkowi, Ruda i Nandzikowi, Mikulczyce.

Startowało 48 zawodników, reprezentujących 10 klubów górniczych z całej Polski. Mistrzostwa, stały naogół na słabym poziomie.

Notatnik warszawskiego boksera

Mecz bokserski juniorów Warszawa — Lublin, który miał się odbyć w niedzielę dnia 15 bm. w Krakowie, rozegrany zostanie 14 w sobotę w Radomiu.

Warszawa — Częstochowa, spotkanie bokserskie juniorów projektowane jest na dzień 29 października w Częstochowie.

Warszawa — Szczecin mecz bokserski seniorów odbędzie się 5 listopada w Szczecinie.

Maszerujemy szlakiem bohaterów trasą Planu 6-letniego – do Socjalizmu

10 tras z dwu punktów startowych w marszach na ulicach Warszawy

W WKKF panuje ożywiony ruch. Przyjmowane są tu ostatnie zapisy do marszów „Szlakami zwycięstw". Nauczyciel wf, Mirosław Jodłowski ze Szkoły TPD przy ul. Wiktorskiej zgłosił swój zespół już kilka dni temu, jednak dziś przyszedł jeszcze raz po jakieś wyjaśnienia. Korzystam ze sposobności i zapytuję go o przygotowanie szkoły do marszów.

— Uprawnionych do marszu mamy w naszej szkole ok. 300 uczniów i uczennic — mówi M. Jodłowski. — Treningi rozpoczęliśmy już we wrześniu. Wszyscy uczestnicy marszów obowiązani są do jednego treningu w tygodniu. W najbliższą niedzielę weźmie udział w marszach tylko 70 chłopców i 50 dziewcząt, tj. ci, którzy zgłosili się do marszów na pierwszy apel. Reszta będzie maszerować w ciągu października w Parku Szkolnym na trasach zatwierdzonych przez WKKF.

DWA PUNKTY STARTOWE

O szczegółach marszów informuje nas sekretarka Chmielewska.

W Warszawie będą dwa punkty startowe: 1) przy Pomniku Wyzwolenia i Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni na placu u zbiegu Trasy W — Z i Targowej oraz 2 przy Pomniku ku czci Poległych Żołnierzy Armii Radzieckiej na Rondzie Waszyngtona.

Z punktu startowego nr 1 maszerować będą: reprezentacja LZS, Zrzeszenia Sportowe Związków Zawodowych, młodzież szkół zawodowych, hufce miejskie SP i brygady operacyjne SP.

Z pkt. nr 2 — szkoły podstawowe i średnie, Wojsko, Gwardia, młodzież akademicka.

Z każdego punktu startowego będzie rozchodziło się 5 tras.

GDZIE BĘDĄ METY?

Mety będą w następujących punktach:

ze startu nr. 1: na 2.500 m — Rynek Mariensztadzki, 3.000 m — Ogród Saski, 5.000 m — boisko ZKS Budowlani na Wolskiej, na 8.000 m — szkoła na Ożarowskiej, na 10.000 m — AWF na Bielanach;

ze startu nr 2: na 2.500 m — Wybrzeże Kościuszkowskie, 3.000 m — pływalnia na Łazienkowskiej, 5.000 m — szkoła na Raszyńskiej, 8.000 m — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Al. Żwirki i Wigury, 10.000 m — boisko Gwardii na Narbutta.

Poszczególne trasy będą znakowane różnokolorowymi chorągiewkami, przy pomocy osób - kierunkowych tras: 2.500 m — kolor czerwony, 3.000 m — żółty, 5.000 m — zielony, 8.000 m — biały i 10.000 m — niebieski. W tych samych kolorach wydawane są karty uczestnictwa.

Kierownicy grup zgłaszają w WKKF ilość uczestników na poszczególne trasy i otrzymują protokuły, numery startowe oraz karty uczestnictwa.

KTO ORGANIZUJE?

Przygotowywaniem grup w niedzielnym starcie zajmować się będą członkowie ZMP; funkcje starterów pełnić będą sędziowie WOZLA, a sekretarzy — studenci AWF. Obliczeń wyników na mecie będą dokonywały 4-osobowe komisje uczestników kursu przodowników PKKF.

Gospodarzami na poszczególnych trasach będą członkowie Zrzeszeń Sportowych, z wyjątkiem trasy na 8.000 m z metą przy Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, gdzie funkcję gospodarza będzie pełniło Koło Sportowe Związkowiec LOT, które zostało wyróżnione za masowy udział w zdobywaniu norm na odznakę SPO w dn. 22 lipca.

UROCZYSTOŚCI WSTĘPNE

Starty rozpoczną się o godz. 8. Poprzedzą je uroczystości wstępne, na które złożą się: przemówienia przedstawiciela Wojska, uczestników bitwy pod Lenino, przedstawicieli TPPR i Ligi Przyjaciół Żołnierza. Następnie delegacje społeczne i sportowe złożą wieńce u stóp pomników.

Niedziela 15 października będzie w Warszawie, podobnie zresztą jak i w całym kraju, zasadniczym terminem marszów „Szlakami zwycięstw" dla uczczenia rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino. Ze względu na to, że ruch na ulicach stolicy będzie odbywał się normalnie, ograniczono ilość uczestników szkół.

Z WIZYTĄ W KOŁACH

„Przegląd Sportowy" odwiedził kilka Kół Sportowych przy zakładach pracy. Niestety akcja marszów nie wszędzie jest zadawalająca.

W Państw. Zakł. Przem. Cukierniczego im. „22 Lipca" wizyta przedstawiciela „Przeglądu" wywołała pewną konsternację. Instrukcja Min. Przem. Rolnego i Spożywczego przyszła tu dopiero... 10 października, w przeddzień naszej wizyty. Koło wystawi oczywiście reprezentację, jednak start nie poprzedzą odpowiednie przygotowania.

Inaczej przedstawia się sprawa w Kole Sportowym nr 60 przy WSS, Wiceprzewodn. Koła, Rokita jest od dawna doskonale poinformowany o instrukcji marszów. Zastajemy go właśnie przy sporządzaniu wykazów. W niedzielę Koło wystawia do marszów 50 osób, reszta członków Koła odbędzie marsze w ciągu października.

Z. Weiss

Brygadzista Streng nie zaniedbuje treningów do marszów „Szlakami zwycięstw"

KRAKÓW, 11.10 (Tel. wł.). 17 tras w Krakowie, jedna centralna i kilka bocznych w Nowej Hucie, przygotowanych jest na tłumny start w ostatniej masowej imprezie sezonu. Przewiduje się, że liczba zgłoszeń przekroczy dwukrotnie ilość startujących w marszach w r. ub. Przykładem jest AZS, które w latach ubiegłych reprezentowane było w podobnych imprezach przez kilku uczestników, obecnie zaś zapowiada start 7 tys członków, którzy rozpoczęli staranne przygotowania.

Piękna jesienna pogoda sprzyja przygotowaniom do marszów. Codziennie w godzinach przedpołudniowych na Błoniach widzi się wieloosobowe grupy młodzieży szkół podstawowych i ogólnokształcących, które przeprowadzają systematyczne treningi. Punktem wypadowym i docelowym są zazwyczaj podwórza szkolne.

Uczennica II kl. licealnej, Hanka Janicka z zadowoleniem stwierdza, że po takiej próbie marszu „zupełnie inaczej człowiek się czuje". Gotowa jest przysiąc, że... ostatni obiad znacznie się poprawił i, że profesorowie zadają do odrobienia zupełnie łatwe rzeczy.

Lecz nie tylko młodzież szkolna i akademicka, ale także członkowie kół i klubów sportowych trenują solidnie.

„Miesiąc propagandy sportu" przeprowadzony w KS Stali przy Zakładach Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych, który przyniósł dodatnie wyniki, zamierzają członkowie tego koła zakończyć tłumnym startem w marszach.

Nie wiedzą zapewne o tym, że najgroźniejszy ich rywal, KS Stal przy Wytwórni Sygnałów Kolejowych, które nad „zieleniewszczykami" ma wielką przewagę w wynikach produkcji, zamierza właśnie od marszów rozpocząć „miesiąc propagandy sportu" w swoim zakładzie pracy. Ambicją „sygnałowców" jest jak najstaranniejsze przygotowanie się do marszów. Na boisku w pobliżu Wytwórni, które dawniej świeciło często pustką zebrali się dla przeprowadzenia treningu wszyscy bez wyjątku członkowie koła. Przybył wraz z nimi dyr Słupczyński, wielki przyjaciel sportu i młodzieży. Przybyli również na trening znani młodzieżowi przodownicy pracy z brygadzistą Strengiem na czele.

Z rozmów z nimi wynika jasno, że ci, którzy dwukrotnie zdobyli sztandar przechodni za wyniki współzawodnictwa i produkcji, uczynią obecnie wszystko, aby w umasowieniu sportu i w przygotowaniu go do większej roli społeczno- politycznej zająć również pierwsze miejsce.

Będziemy maszerowali „Szlakami Zwycięstw" po nowe zwycięstwa, przede wszystkim w produkcji — wydają się mówić twarze członków koła Stali z Wytwórni Sygnałów Kolejowych.

Naszą ambicją jest: Każdy członek naszego koła, zdobywcą odznaki SPO.

Odznaka SPO jest celem ogółu młodzieży w Krakowie. Świadczy o tym, nie tylko wzrastająca z godziny na godzinę ilość zgłaszanych do marszów, ale również coraz liczniejsze grupy, trenujących. (Hs)

Rekordy AWF na polach ...buraczanych

STUDENTKI i studenci AWF im. gen. Świerczewskiego, po niedawno rozpoczętym roku szkolnym, w którego pierwszym dniu wszyscy przystąpili do zdawania norm na SPO, podejmując zobowiązania uczczenia pracą 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, byli na akcji buraczanej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych Zespołu Wilanów.

Obok tego zobowiązania podjęli oni jeszcze szereg innych jak: tworzenie brygad pracy przy budowie obiektów sportowych na AWF, oraz urządzenia łącznie z GKKF Centralnej Akademii Sportowej z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

★

Otrzymaliśmy od jednego z uczestników niedzielnej wyprawy jej opis, który poniżej zamieszczamy.

Wszyscy położyli się wcześnie spać. Martwiono się tylko o pogodę w dniu jutrzejszym i transport na miejsce pracy. Roboty nie obawiał się nikt.

Krótka jazda kolejką, jeszcze kawałek drogi traktorem z pieśnią: „Hej, wy konie, rumaki stalowe" — i przystępujemy do organizowania brygad. Jest nas spora gromadka, bo około 330 osób.

Na jednym polu, gdzie widać czerwone szturmówki, brygady I roku przystąpiły już do pracy. Po kilkunastu minutach wszystkie brygady zajęte są już pracą. Słychać okrzyki: „Nauce, walce i pracy cześć!" — oraz wezwania do współzawodnictwa.

„Stachanowcy" wzywają brygadę „Pokój", „Warszawa" wzywa „Lenino". Brygada „Na wzór Komsomołu" przed każdym nowym odcinkiem wznosi okrzyk: „Na wzór Komsomołu walczymy o pokój, uczymy się i pracujemy!"

Buraków jest coraz więcej. Są czysto poobcinane, aż agronom, który początkowo patrzył z niedowierzaniem na pracę młodzieży, teraz pomrukuje z zadowoleniem:

— Muszę i ja swoich współpracowników trochę „pomusztrować". Przyda się im trochę tego sportu.

Lotna inspekcja obchodzi pola, stwierdzając, że w pracy wyróżniają się: studenci Korzynowa i Obtułowicz z II roku, najmłodsi Kuchta i lekkoatletka Ilwicka z I roku, dalej koszykarz Zagórski i pływak Rybkowski.

Przy pracy czas szybko płynie. Zbliża się godz. 15, a więc i koniec roboty. Grupa artystów, która ma wystąpić w PGR już wybiera się w drogę, reszta szykuje się do odjazdu. Komisja dokonuje obliczeń współzawodnictwa.

Po kilku godzinach, kiedy skończyła się wieczornica w PGR, mieszkańcy okolicznych wiosek radośnie powracają do swych domów, opowiadając jak to podobały się im śpiewy, deklamacje, a zwłaszcza tańce ludowe w strojach regionalnych.

A oto wyniki współzawodnictwa: zwycięska brygada „Stachanowców" pójdzie do teatru, uzyskała bowiem 141 procent normy. Najlepiej spisał się I rok, uzyskując średnią 121 procent normy. Najważniejsze jednak, że nie zawiedliśmy zaufania miejscowej ludności i pokazaliśmy, że młodzież polska potrafi zawsze pracować dla budowy kraju.

Wyniki pracy są dobre. Najlepiej spisał się nowy I rok. Uzyskał on średnią 121,5 proc. normy. Miał zapał do pracy i lepszą jej organizację.

Drugie miejsce zajął rocznik III uzyskując średnią 71,6, a dalej rocznik drugi 63 proc.

Łącznie zebrano i oczyszczono buraków z około 11 ha. Wesoły był tak że powrót do domu, do dalszej pracy i wykonywania nowych obowiązków, naszych codziennych zobowiązań w walce o wyniki w nauce, sporcie i pracy społecznej.

Ryszard Śledziecki

Za przykładem 65-letniego Łagutki, reemigranta z Francji

BYDGOSZCZ, 11. 10. (Tel. wł.) — Jak wielkie jest zainteresowanie marszami jesiennymi na Pomorzu, świadczy jeden z wielu autentycznych przykładów.

W Zakładach Rowerowych nr 4 sprzątaczem hal fabrycznych jest 65-letni reemigrant z Francji —Łagutko, który od dłuższego już czasu w okresie przerw obiadowych i śniadaniowych zachęca załogę do udziału w marszach.

Stawiając za wzór siebie, Łagutko mówi:

— Ja stary już, sterany pracą na obczyźnie, pierwszy wezmę udział w marszach. 10 km przejdę nie w godzinę i 50 minut, lecz w godzinę i 30 minut.

Początkowo śmiano się ze starego robociarza, gdy jednak zgłosił on oficjalnie swój udział u przew. Koła Sportowego, wśród robotników zawrzało, jak w ulu; zwołano zebranie młodzieży Koła Sportowego i uchwalono jednogłośnie wziąć za przykładem robotnika Łagutki gremialny udział w marszu, z Radą Zakładową i dyrekcją na czele.

Poszczególne kluby przystąpiły już do treningów. W godzinach popołudniowych spotyka się coraz więcej grup, ćwiczących na podmiejskich szosach. Młodzież szkół średnich, wezwana do współzawodnictwa w tej akcji, zabrała się energicznie do przygotowań.

Wojsko, które obchodzi swe wielkie święto, odpowiednio przygotowane codziennymi, żołnierskimi ćwiczeniami, stanie również gremialnie do marszów.

W marszach nie zabraknie także przedstawicieli wsi pomorskiej.

Ogółem na Pomorzu, według złożonych zobowiązań, spodziewany jest start przeszło 100.000 maszerujących.

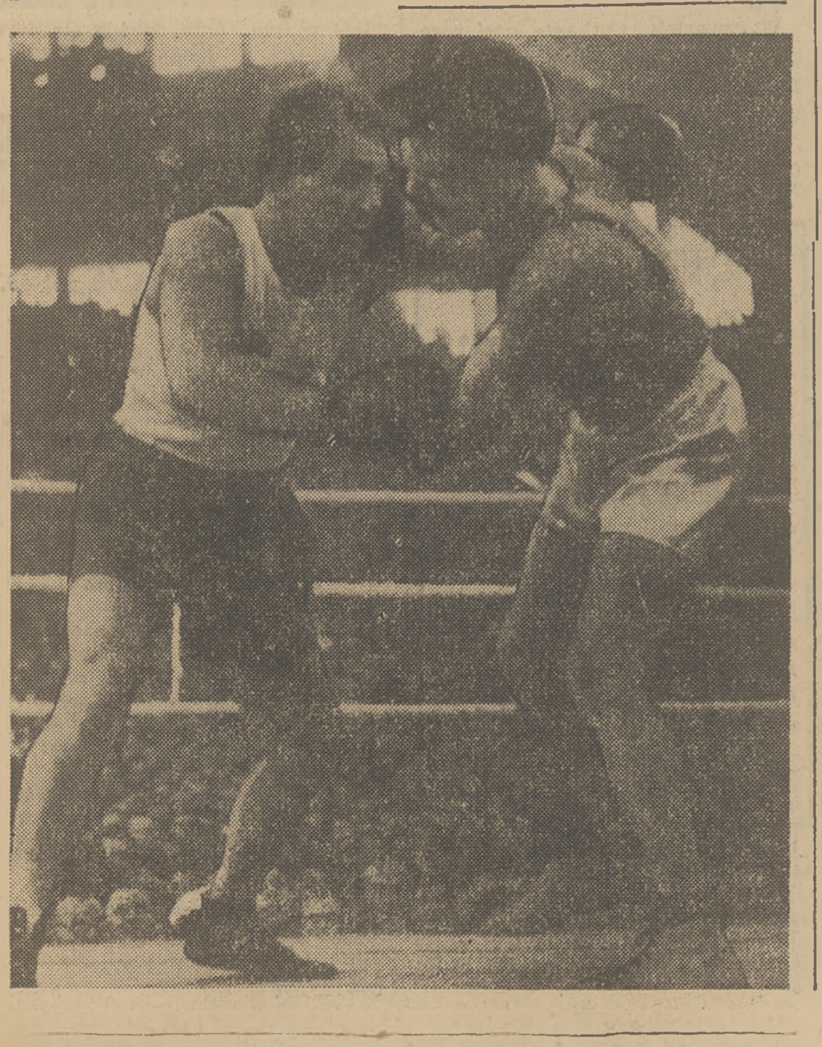
Główna impreza przeprowadzona będzie w najbliższą niedzielę i udział w niej weźmie 70% ilości ogólnie deklarowanej.

W Bydgoszczy spodziewany jest udział 12 tys. Uroczyste otwarcie imprezy odbędzie się na Placu Bohaterów Stalingradu. *(Wic.)*

Jesienne mistrzostwa Podkarpacia

W Krośnie odbędzie się II-gi turniej tenisowy o jesienne Mistrzostwo Podkarpacia.

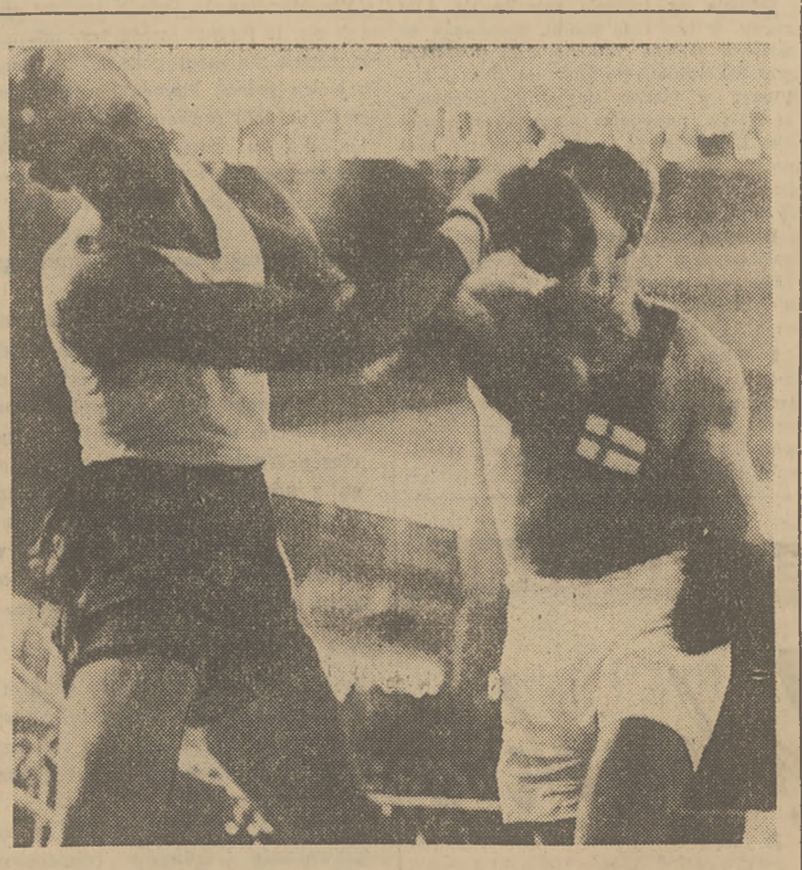
Turniej poprzedzi uroczystość otwarcia 3-ch kortów tenisowych na nowobudowanym Stadionie Sportowym ZKS Włókniarz. Spodziewany jest udział szeregu czołowych zawodników jak: Jędrzejowskiej, Chytrowskiego, Skoneckiego II, Buchalika Niestroja, Kurmana oraz pierwszych rakiet Okręgu Krakowskiego i Rzeszowskiego.



Antkiewicz i Alanne są już wyraźnie zmęczeni. Za chwilę obaj wpadną sobie w objęcia... Foto E. Franckowiak — API

Lekkoatleci pomorskich LZS na starcie

Rozegrane ostatnio spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją LZS Pomorza a Związkowcem zakończyło się zwycięstwem sportowców wsi pomorskiej, którzy uzyskali zwycięstwa w większości konkurencji. Wyniki: **Mężczyźni** — 100 m — Różański LZS 11,7 sek., 200 m — Różański 23,8 sek., 800 m — Podlewski LZS 2:11,3 min., 1.500 m — Ziółkowski Zw. 4:25,7 min., skok w dal — Wytrzymalski LZS 5,82, kula — Kwiatkowski LZS 11,60 m, sztafeta 4 x 100 m Związkowiec 48 sek., wzwyż — Wytrzymalski LZS 160 cm, dysk — Glemp LZS 33,48 m, 3.000 m — Nadolski Zw. 9:52,3 min., tyczka — Świątkowski LZS 3,23 m, 400 m — Sergot LZS 54,6 min. **Kobiety:** 60 m — Ćwierczakiewicz LZS 8,9 sek., 100 m — Barkowiak LZS 14,7 sek., 500 m — Gryczkówna LZS 1:27,2 min., w dal — Kwiatkowska LZS 4,38, kula i granat— Włosińska LZS 9,19 i 36 m, sztafeta 4 x 60 m LZS 35,08 sek.



Za kilka sekund będzie już koniec meczu Polska — Finlandia... Koski atakuje — Drapała broni się rozpaczliwie... ale niestety nie potrafi zastopować potężnych ciosów Fina. Nie widzi ich zresztą... bo zamyka oczy. Za chwilę sędzia rozpocznie liczenie Foto E. Franckowiak — API

Wybrzeże maszeruje

GDAŃSK, 11.10. (tel. wł.). Najlepszym sprawdzianem upowszechnienia wychowania fizycznego są imprezy masowe.

Jak zapowiada się w Gdańsku jedna z tych imprez, marsze jesienne?

Ob. Tyszecki, z-ca sekretarza O. R. K. F. mówi:

— Zorganizowaliśmy we wrześniu odprawy z inspektorami zrzeszeń. Omówiono instrukcje, wytyczono trasy i ogłoszono współzawodnictwo międzyzrzeszeniowe, międzyklubowe i między kołami. Za podstawę współzawodnictwa bierze się procentową ilość startujących do ilości członków zrzeszenia, klubu czy koła.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej zaplanowała dla woj. gdańskiego 6.000 uczestników. Cyfrę tę chcemy przekroczyć o 100 procent.

Odpowiedź ob. Tyszeckiego nie zadowoliła nas. Chcemy wiedzieć, co się dzieje w terenie? Jak zorganizują marsze zrzeszenia, czy przeprowadza się treningi?

Związkowiec — 48 kół i 5 klubów, liczba członków 5 tysięcy; limit — 2.000. W każdej miejscowości, gdzie Związkowiec posiada koła i kluby powołano komitet organizacyjny, wytypowano trasę, powołano komisje sędziowskie, które współpracują z komitetami kultury fizycznej. Pięciu instruktorów zrzeszenia przeprowadza inspekcje treningów.

Budowlani — 18 kół i 3 kluby. Zrzeszonych 2.535. Limit wynosi 1.500, przewiduje się udział 3.000. Największe zainteresowanie wykazuje W. P. B. (Gdynia), które zobowiązało się wystawić do marszu 1.000 pracowników. Duża w tym zasługa miejscowego aktywisty ob. Gawlika.

Włókniarz — 6 kół i 1 klub. 670 osób. Frekwencja na treningach słaba.

Unia — 25 kół, 6 klubów, 1,297 osób. Frekwencja kobiet na treningach słaba.

Stal — 5 kół, 3 kluby, zrzeszające 14.000 osób. Limit wynosi tylko 1.200 osób.

Kolejarz — 6 kół, 2 kluby, 2.500 członków. Limit na cały okręg wynosi tylko 1.200 osób. Podkreślić należy gremialny udział uczestników centralnych kursów kolejowych; organizowanych na Siankach pod Gdańskiem.

AZS — limit 2.000 osób, frekwencja na treningach słaba.

Wydział K. F. przy Z. S. Chł. w wielu L. Z. S., szczególnie w powiatach tczewskim i starogardzkim przeprowadzą masowe treningi.

A. Skotnicki

Torpedo Moskwa broni pucharu ZSRR

W rozgrywkach o puchar ZSRR w piłce nożnej rozegrał pierwszy mecz obrońca pucharu — Torpedo Moskwa. W spotkaniu tym Torpedo wygrało z łotewską drużyną Krasnyj Metallurg 3:0.

Rewia pięściarzy węgierskich

przed sezonem i zbliżającym się meczem z Polską

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Budapeszt, w październiku

WĘGIERSKI Związek Bokserski pieczołowicie przygotował reprezentantów do jesiennego sezonu .Po turnieju jubileuszowym w Warszawie zawodnicy udali się na zasłużony odpoczynek. Trwał on do końca czerwca. W tym okresie odbywały się częste zebrania władz związkowych, które między innymi zajmowały się pytaniem, czemu należy przypisać słabą formę węgierskich bokserów w czasie warszawskiego turnieju. Konkluzja była prosta: przede wszystkim bokserzy wyjechali nieprzygotowani, poza tym defensywny styl walki niektórych z nich nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom. Pod tym kątem widzenia szkolono bokserów węgierskich na obozach treningowych nad Balatonem oraz na górze Wolności w Budapeszcie.

Dwumiesięczny trening okazał się bardzo owocny i dziś prawie cała ósemka znajduje się w doskonałej formie. Po zakończeniu obozów treningowych węgierski związek zorganizował dla reprezentantów kilka spotkań towarzyskich na prowincji i w Budapeszcie, które miały zarazem charakter eliminacji. Po tych przygotowaniach sytuacja w boksie węgierskim wygląda następująco:

BEDNAI NA CZELE MUCH

W wadze muszej w rachubę wchodzą tylko dwaj bokserzy: Bednai i Deak. Stoczyli oni ze sobą kilka spotkań, z których przeważnie wychodził obronną ręką rutynowany Bednai. Nareszcie nauczył się i on ofensywy, a poza tym nabrał kondycji. Ciosy jego mają już dynamikę, stał się na podobieństwo Budaia bokserem kontrofensywnym. Deak to typowy fajter, lecz nie posiada jeszcze odpowiedniej rutyny zawodniczej, ataki jego są nieprzemyślane.

W koguciej sytuacja zmieniła się nieoczekiwanie. Forma Erdela z ubiegłego roku zginęła gdzieś bezpowrotnie, dziś powoli wychodzi z obiegu. Niedawno przegrał z młodziutkim Kisfalvim, którego w zeszłym roku łatwo nokautował w 1 r. Na czoło węgierskich kogutów wysunął się znowu dobrze znany zawodnik Horvath. W wojsku nabrał twardości i kondycji.

BOGACS TRENEREM

Bogacs, niezapomniany „tańczący kogut", jest dziś jedynie jednym ze zdolniejszych trenerów węgierskich.

Wśród piórkowców rej wodzi Farkas. Jest on teraz w b. dobrej formie, co udowodnił w ostatnim spotkaniu z Budaiem. Zasłużył on na zwycięstwo, aczkolwiek sędziowie przyznali wynik remisowy. Farkasa znamy doskonale z występów w Warszawie. Należy on bez wątpienia do najlepszych techników węgierskich, posiada wielki repertuar ciosów, a na obozie treningowym poprawił sobie wybitnie kondycję. Poza Farkasem wchodzą tu w rachubę Borsodi i Juhasz. Obaj jednak znajdują się jeszcze w słabej formie.

W lekkiej w dalszym ciągu najlepszy jest Budai. Co prawda daleki jest od formy, jaką wykazał w Warszawie, ale chwilowo nikt mu nie zagraża. W wadze tej należy jeszcze wymienić Karę i Zahorszkiego.

Z półśrednich najlepszy jest teraz młody i utalentowany Sipcecz. W Warszawie miał pecha doznając kontuzji w jednej z pierwszych walk, ale dziś już nokautuje rywali.

Poza Sipoeczem Węgrzy posiadają jeszcze Fehera, Tormę III i Nemetha, Marton I chwilowo się nie boksuje, podobno związek bokserski zalecił mu dłuższy wypoczynek.

PAPP MYŚLI O OLIMPIADZIE

Waga średnia to Papp. Nie znalazł on do tej chwili godnego zastępcy. Mistrz olimpijski nie jest jeszcze w najlepszej formie, ostatnio trochę utył, ale trener jego Adler Zsiga powiada, że w tym sezonie postara się doprowadzić go do pełnej formy, gdyż należy już powoli myśleć o zbliżającej się olimpiadzie. Niejednokrotnie zastanawiano się w fachowych kołach węgierskich nad pytaniem: kto jest lepszy Papp czy Torma II, Na ogół panuje zdanie, że po bardzo zaciętej walce powinien wygrać Torma II, lecz Adler Zsiga, który wychował zarówno Tormę II jak i Pappa jest odmiennego zdania:

— Papp ma obecnie więcej szans na wygraną. Torma zatracił szybkość, mniej przykłada uwagi do obrony, wierząc ślepo w swój wspaniały refleks, który już ostatnio zawodzi. Dobry Papp powinien z Tormą bezwzględnie wygrać.

Papp nigdy się nie uśmiecha do publiczności, a najpoważniejszą minę ma wtedy, kiedy ogłaszają jego zwycięstwo przez nokaut. Zawsze też stara się pomóc w odprowadzeniu znokautowanego do rogu. Jest ulubieńcem nie tyle publiczności, ile również swych kolegów. Cenią oni bardzo tego prostego, koleżeńskiego, a przy tym bardzo szczerego chłopca. Po prostu czasem się wydaje, że Papp wstydzi się, że znokautował słabszego przeciwnika i zaraz też po ogłoszeniu wyniku znika z ringu.

W półciężkiej od szeregu lat dzierżył prymat Kapocsi. Kapocsi celował w ambicji, odwadze, ale brak mu było podstawowych cech dobrego boksera: refleksu, szybkości i dobrego oka. Większość jego ciosów przeważnie o centymetry mijały się z celem. Kapocsi to bokser o wspaniałej kondycji, lecz pomimo silnego ciosu rzadko nokautuje, przeważnie zamęcza przeciwników. Teraz bardzo utył, waży około 85 kg i miejsce jego w reprezentacji zajmie młody Szabo. Zawodnik ten jest cennym nabytkiem dla reprezentacji — świetny technik, typ kontr-boksera o silnym ciosie. Kapocsi w ciągu ostatnich kilku tygodni trzykrotnie spotkał się z Szabo, przegrywając za każdym razem wysoko, a nawet na ostatnim meczu dwukrotnie leżał na deskach. Musiał on zrzucać dużo zbędnych kilogramów, przez co osłabł. Trener chce go definitywnie przenieść do wagi ciężkiej.

WAGA CIĘŻKA

W ciężkiej na czele są — Bene III i Homolya. Bokserzy ci ogromnie się nie znoszą i walka ich po paru chwilach nabiera charakteru bójki. W następstwie ostrzeżenia, dyskwalifikacje itd. Homolya to bokser, który od kilku lat ma opinię skończonego, a pomimo to bije wciąż swych wszystkich przeciwników, nie wyłączając i Bene.

Bene III — to zupełnie inny typ boksera. Doskonały technik. Walczy zawsze rycersko — to prawdziwy szermierz. Niestety nie grzeszy pilnością i jak to się mówi — wołami trzeba go ciągnąć na treningi. Ostatnio stoczył porywającą walkę z Pappem, którą minimalnie przegrał na punkty.

PRZED MECZEM Z POLSKĄ

Posłuchajmy co mówi Bartfai ze Zrzeszenia Węgierskiego na temat zbliżającego się sezonu bokserskiego:

— Największą wagę przykładam do spotkania z Polakami, które już niebawem zostanie rozegrane w Budapeszcie. Mam wrażenie, że tym razem was pokonamy, gdyż chłopcy znajdują się w naprawdę dobrej formie. To będzie wielki mecz.

Wypowiedź generalnego sekretarza związku Szalai Laszlo, tak brzmi:

MASOWY BOKS

— Boks stał się na Węgrzech sportem masowym. W związku jest zgłoszonych ponad 5 tysięcy aktywnych bokserów, poza tym prawie przy każdym zakładzie pracy istnieją ruchliwe sekcje pięściarskie. Stan ten stawia nas w dosyć kłopotliwej sytuacji ze względu na brak dostatecznej kadry instruktorów i trenerów, ale urządzamy teraz liczne kursy instruktorskie, poza tym związek trenerów organizuje co tydzień wieczory dyskusyjne, mające na celu omówienie wszelkich zawiłych problemów pięściarskich.

Ze względu na wielki rozwój wszerz zamierzamy zreorganizować dotychczasowy system przeprowadzania mistrzostw indywidualnych i drużynowych, które rozgrywaliśmy dotąd w zbyt szczupłych ramach. Staramy się przejąć naukowe metody treningu doskonałych bokserów Związku Radzieckiego. Nie zapominamy też o ideologicznym kształceniu naszych zawodników.

Witold Wieromiej

Ostatnie mecze Spartaka w Norwegii

Radziecka drużyna piłkarska Spartak, bawiąca na tournee w Norwegii rozegra jeszcze dwa spotkania w Narwik i Trondheim.

Oba mecze, na prośbę drużyny radzieckiej odbędą się przy świetle dziennym. Mecz w Narwik (13 bm.) będzie transmitowany przez radio norweskie. Ostatnie spotkanie w Trondheim rozegra Spartak 18 bm.

Naród w marszu

PATRZĘ na zdjęcie, które przedstawia polskich żołnierzy podczas manewrów w Sielcach w sierpniu 1943 r. Oddział piechoty pokonywuje wysoką zaporę przeciwczołgową. Jedni są już na górze rowu, drudzy wdrapują się po pochyłości.

Ci sami chłopcy w trzy miesiące później ruszyli do boju o wolność swej ukochanej ojczyzny. Szlak zwycięstwa wiódł od Lenino po Berlin. U boku bohaterskich przyjaciół, Armii Radzieckiej, maszerował polski żołnierz przez spalone miasta i wsie radzieckie aż dotarł w uporczywych krwawych bojach do ziemi ojczystej, zdewastowanej przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Ile tragicznego i wspaniałego zarazem wysiłku było w tym gigantycznym marszu żołnierzy polskich i radzieckich. Razem walczyli, umierali i zwyciężali. Na rosyjskich i polskich szlakach rodziła się nie tylko wolność, rodziła się również przyjaźń, krzepło braterstwo broni, wschodziła nadzieja innego, lepszego jutra.

DZIŚ, gdy w październikowe dnie i wieczory idziemy jakąkolwiek szosą, gościńcem, drogą czy dróżką polną, gdy przemierzamy, zawsze zdumieni, ulice rosnących miast — myśli nasze cofają się do tych dni wielkich i bohaterskich gdy w takt wybuchów bomb szła w porywającym marszu nasza zwycięska teraźniejszość i przyszłość.

Czym można najlepiej, najuczciwiej zamanifestować swoje gorące uczucia do tych październikowych wielkich dni? Pracą? Zwiększoną pracą? Naturalnie. By szybciej budować to o czym marzyli żołnierze, którzy szli tędy w 1943 roku — by szybciej budować Polskę socjalistyczną.

Ale ich potężny marsz, porywający marsz, może być powtórzony na naszych ziemiach przez wolny naród. W Dniu Wojska Polskiego i rocznicy Lenino stajemy zatem na starcie Marszów Jesiennych, ochoczo, masowo. Idziemy szybko, najszybciej jak tylko można, niosąc dalej, tak jak oni, sztandar Pokoju i Wolności.

MARSZEM Jesiennym w rocznicę bitwy pod Lenino manifestuje cały naród polski swą jedność w walce o trwały Pokój, swą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Marszem tym, my cywile i żołnierze, składamy hołd poległym bohaterom Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Polska B wygrywa 8:4 z Finlandią w Lublinie

RED. W. GOŁĘBIEWSKI TELEFONUJE:

LUBLIN, 11.10. (tel. wł.). Polska B—Finlandia (6 walk) 8:4. W koguciej Pirynen wygrał z Kubowiczem, w lekkiej Kudłacik wypunktował Hildena, w półśredniej Musiał zwyciężył Laine, w średniej Kolczyński wygrał z Andersenem, w półciężkiej Grzelak wygrał z Lindholmem, w ciężkiej Koski wygrał w I rundzie z Gościańskim przez tko.

Zdekompletowany zespół Finlandii pokazał w Lublinie te same zalety i wady, te same słabe i silne punkty, co i we Wrocławiu. Znowu odnieśli zwycięstwa Pirynen i Koski, znowu inni zawodnicy ulegli pięściarzom polskim. Zwycięstwa te jednak nie mogą specjalnie cieszyć.

Musiał wygrał lędwo ledwo z ambitnym Laine, który w porównaniu z turniejem warszawskim PZB wykazał większą poprawę niż jego przeciwnik. Kudłacik znów nie potrafił rozwiązać taktycznie walki z Finem. Bał się wciągnąć w bijatykę i dopiero w III rundzie, kiedy Hilden był już zmęczony, uzyskał lekką przewagę.

Grzelak w walce z Lindholmem nie potrafił zdobyć się na wyprowadzenie decydującego ciosu. Sztam wprowadzie twierdził, że kazał mu rozegrać walkę taktycznie i raczej na technikę, aby zadowolnić się zwycięstwem punktowym, jednak Fin już od II rundy był wyraźnie groggy a Grzelak zdumiał wtedy swą niezaradnością.

WYRÓŻNIENIE POKONANYCH

Tyle o zwycięzcach. Z pokonanych choć to brzmi jak paradoks na wyróżnienie zasługuje Gościański. Polak, mimo rażącej różnicy w zasięgu ramion i wzrostu rozpoczął walkę od energicznych ataków. Raz nawet wyszedł mu bardzo silny dyszel na wątrobę przeciwnika. Ale wysoka stawka wprowadziła Gościańskiego w zdenerwowanie.

Polak walczył zbyt odsłonięty i w pewnej chwili nadział się na silną kontrę z prawej, która rzuciła go na deski do 8. Gościański wstał, rozpoczął znów atak, ale nowa kontra jeszcze silniejsza, rzuciła go z powrotem na deski. Polak wstał przy 8 i przyjął nadal postawę bokserską. Jednak sędzia ringowy Łaukedrej, obawiając się ewentualnej masakry przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Koski przez tko.

KUBOWICZ ZAWIÓDŁ

Kubowicz przegrał wyraźnie w walce z Pirynenem. Po dokładnym zbadaniu lekarskim okazało się, że kontuzja nie jest groźna i Fin będzie mógł walczyć.

We Wrocławiu jednak lekarze obawiali się, iż Pirynen przez trzy miesiące nie będzie się mógł pokazać na ringu. Po walce jednak Pirynen bardzo uskarżał się na ból prawego kciuka. Kubowicz od 2 lat znajduje się w czołówce polskich kogutów i od 2 lat w poważniejszych spotkaniach zawodzi. W walce z Pirynenem nie potrafił zdobyć się na skuteczny atak, dawał się wyprzedzać ciosami i zbyt wiele inkasował.

W walkach nadprogramowych doszło do niespodzianki na skalę ogólnopolską. W w. muszej Kukier jednogłośnym werdyktem sędziowskim uznany został za zwycięzcę Woźniaka. Woźniak jest jedną z nadziei polskiego pięściarstwa, cóż jednak kiedy młodemu chłopcu z Ostrowia przewrócił w głowie tytuł mistrza Polski, zdobyty w walce z Kasperczakiem.

CIEŃ WOŹNIAKA

Sztam, który jest dobrze poinformowany o pięściarzach naszej kadry wyczynowej opowiadał, że koledzy Woźniaka podkreślają jego niesportowy tryb życia.

Zabawy kończące się późną nocą, lekceważenie treningów (chociażby niczym nie umotywowana nieobecność na obozie kadry reprezentacyjnej w Warszawie) sprawiły, że na ringu lubelskim oglądaliśmy cień tego zawodnika, który jeszcze przed kilku miesiącami zapowiadał się jako równy partner mistrza Europy. Woźniak stracił szybkość, celność ciosów. W III rundzie spotkania z Kukierem przy dwóch starciach ledwie wyrównanych był zdecydowanie słabszy.

DYSKWALIFIKACJA

Osobna wzmianka należy się walce nadprogramowej w półśredniej między Kwaśniewskim a Trzęsowskim. Obaj zawodnicy zostali zdyskwalifikowani w połowie II rundy za unikanie walki Nie po to przecież ciągnie się zawodników do jednego z prowincjonalnych ośrodków, by swą postawą w ringu nie przyczyniali się do propagandy pięściarstwa polskiego. Jesteśmy przekonani, że PZB wyciągnie w stosunku do obu bokserów (kolegów klubowych) odpowiednie konsekwencje.

Mecz w Lublinie zgromadził 3.500 widzów, którzy szczelnie wypełnili dawną halę targową. Prowadził walki w ringu Łaukedrey, punktowali Lehtosaari, Kubiak i Kupfersztajn.

PRZEBIEG WALK

W koguciej w walce Pirynen — Kubowicz, już od pierwszej chwili zaznacza się wyraźna przewaga Fina. Idzie on do przodu, skraca dystans i często trafia silnym prawym ciosem. Kubowicz jest zdenerwowany i nie umie zdecydować się na kontratak. Tylko rzadkie kontry Polaka Fin z łatwością wyłapuje na rękawice. Druga runda jest nieco więcej wyrównana, ale w 3 r. znowu do głosu dochodzi Pirynen, który pod koniec wyraźnie goni przeciwnika po ringu.

W lekkiej Kudłacik w pierwszym starciu nie może sobie dać rady z żywiołowymi, ale chaotycznymi atakami Hildena. W 2 r. przewaga Polaka rośnie, jednak otrzymuje on napomnienie za nieczystą walkę. 3 r. rozpoczyna Kudłacik generalnym atakiem; Fin nawet w pewnym momencie przyklęka na deski po silnym ciosie i już do końca wyraźnie ustępuje Polakowi.

W półśredniej ogłoszenie zwycięstwa Musiała nad Laine przyjęła publiczność gwizdami protestu. Naszym jednak zdaniem, Polak wygrał walkę wyraźnie, choć bardzo nieznacznie. Musiał przegrał I r. różnicą 1 punkta, w 2 rundzie zainkasował kilka niebezpiecznych ciosów w żołądek. W 3 r. Polak uzyskał przewagę, jakkolwiek pod koniec starcia był wyraźnie zmęczony.

W średniej Kolczyński rozpoczął walkę z Anderssonem atakiem na dolne partie. Wyszedł mu jeden celny cios z kontry, później jednak Andersson zaczął sobie poczynać śmielej, kilka razy trafił Polaka prawym sierpem. Kolczyński rewanżuje się ciosami w wątrobę. W 3 r. chociaż Kolczyński słabnie ma jednak w dalszym ciągu wyraźną przewagę.

Walka Grzelaka w półciężkiej z Lindholmem nie mogła porwać widowni. Po pierwszym bezbarwnym starciu, Fin decyduje się na ataki z doskoków, ale Polak łapie go na kontry z lewej. Kilka takich kontr i Lindholm wyraźnie słabnie. W 3 r Fin pragnie tylko wytrwać do końca, co dzięki anemicznej walce Polaka udaje mu się.

Gościański w ciężkiej ruszył z animuszem na olbrzymiego Koski i kilka razy zawadził go lewym. Jednak pierwsza celna kontra posłała go na deski do „8", a po drugiej sędzia przerwał walkę, chociaż Polak, naszym zdaniem, nie był jeszcze zamroczony.

Długodystansowcy radzieccy na starcie

W tradycyjnym biegu z miasta Puszkin do Leningradu dł. 30 km startowało 50 czołowych długodystansowców. Zwyciężył Moskaczenkow w doskonałym czasie 1:39:42 godz. Wynik ten jest zaledwie o 28,6 sek. gorszy od rekordu świata na tym dystansie, należącego do Wanina.

Zespołowo nagrodę przechodnią zdobyli reprezentanci moskiewskiego Dynamo.

Niespodzianki w pucharze ZSRR

Ostatnie spotkania piłkarskie o puchar ZSRR przyniosły wiele niespodzianek.

Do największej należy porażka zeszłorocznego zdobywcy pucharu Torpedo Moskwa z Dynamo Tbilisi 1:3. Również Dynamo Leningrad wyeliminowane zostało z dalszych rozgrywek, przegrywając niespodziewanie z drużyną Domu Oficerów Świerdłowsk.

Z życia LZS-ów woj. szczecińskiego

Niepopularna dotychczas na terenie wsi szczecińskiej lekkoatletyka zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Najlepiej o tym świadczą cyfry uczestników trójboju lekkoatletycznego na odznakę SPO oraz osiągnięte wyniki.

Ogólnie do trójboju zgłosiło się 4.752 osoby, w tym 1.120 kobiet. Wymagane na odznakę minima zdobyło 3.038 mężczyzn oraz 913 kobiet. Wyróżnił się powiat Myślibórz, w którym startowali członkowie 16 LZS-ów, na ogólną liczbę 17 w powiecie. LZS Różańsko w tym powiecie miał najwyższą w województwie procentową ilość uczestników, gdyż startowało 68 na 75 zarejestrowanych członków LZS.

W masowych zawodach pływackich, zorganizowanych przez LZS-y na odznakę SPO, startowało 368 osób, w tym 180 kobiet. Wszyscy oni uzyskali wymagane minima.

Z dniem 1 października z wydziału KF, przy woj. zarządzie ZSCh w Szczecinie wyłączone zostały LZS-y, mające swoje siedziby na terenie nowoutworzonego województwa koszalińskiego. Przy woj. szczecińskim pozostały 192 LZS-y.

Świetny wyczyn HEINO LIPPA

Pewnego rodzaju rekord padł podczas mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR w 10-boju. Heino Lipp w pchnięciu kulą osiągnął 16,56, co daje 1.100 punktów.

Dotychczas największą ilość punktów w jednej konkurencji w czasie wykonywania 10-boju miał amerykanin Albans, który za 14,1 na 110 m pł. otrzymał 1099 pkt.

T. Kowalewski telefonuje:

Siatkarze polscy i radzieccy w Sofii

na operze „Borys Godunow"

SOFIA, 11.10 (Tel. wł.). Mieszkańcy Sofii żyją już pod znakiem mistrzostw Europy w siatkówce. Najwcześniej, bo już w niedzielę przyjechały do Sofii obie reprezentacje ZSRR w siatkówce męskiej i żeńskiej. We wtorek przybyli Polacy. Na czwartek zapowiedziany jest przyjazd Rumunów i Czechosłowaków, a w piątek — Węgrów.

Losowanie rozgrywek nastąpi dopiero po zgłoszeniu się wszystkich drużyn, uczestniczących w mistrzostwach.

Reprezentacja Polski wzruszona jest serdecznym przyjęciem. Gościnni gospodarze powitali Polaków już na granicy.

W środę zawodnicy polscy i radzieccy byli obecni w teatrze na operze „Borys Godunow", a w ciągu dnia zwiedzali miasto.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się reprezentanci ZSRR. Przyjechali oni prawie w identycznych składach, w jakich zdobyli w r. ub. w Pradze mistrzostwo świata w siatkówce męskiej i mistrzostwo Europy — w kobiecej, z Czudiną i Rewą na czele.

Gospodarze bardzo starannie przygotowali się do mistrzostw na dwumiesięcznym obozie. Liczą oni na sukces zwłaszcza w siatkówce męskiej.

W czwartek siatkarze nasi rozegrają między sobą spotkanie treningowe, a siatkarki mają mecz z drużyną miejscowego Kolejarza.

Otwarcie mistrzostw, w których w obu konkurencjach startuje ostatecznie po 6 zespołów, nastąpi prawdopodobnie dopiero w niedzielę i w tym dniu odbędą się dwa spotkania — jedno kobiece i jedno męskie.

Kto chce niech patrzy...

Mecz tenisowy Literaci—Dziennikarze odbędzie się w piątek i sobotę o godz. 12 na kortach CWKS.

Dziennikarzy reprezentować będą: Bogdan Tomaszewski i Rafał Praga, literatów — Stanisław Dygat i Józef Prutkowski.

Przypominamy, że Bogdan Tomaszewski był przez parę lat, w pierwszej dwunastce tenisistów Polski. Rafał Praga natomiast, nie.

Mecz nie będzie transmitowany przez Polskie Radio.

LONDYN. Amatorski Związek Bokserski w Angili zakazał swoim zawodnikom bandażowania rąk w czasie walki. Wyjątek od tego zakazu stanowią spotkania międzynarodowe. Decyzja związku jest zupełnie niezrozumiała i wywołała liczne komentarze

UWAGA!

Nowy adres redakcji „Przeglądu Sportowego": W-wa, Nowogrodzka 40 m. 40. Telefony bez zmiany 8.7001 i 8.7003. Skrytka pocztowa 181.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa.
Odbiło w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B—127596

Długodystansowcy AZS Poznań

wielką niespodzianką drużynowych mistrzostw

NIESPODZIEWANE zwycięstwo AZS Poznań w finale drużynowych mistrzostw Polski nie jest skutkiem wycofania się Staniszewskiego z biegu na 1.000 m, jak to chciałoby widzieć wiele osób. Fakt ten zmniejszył co prawda dorobek punktowy Ogniwa mniej więcej o tyle, o ile AZS wyprzedził Ogniwo, ale jak to zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, — gdyby Staniszewski ukończył bieg, nie było pewne, czy Ogniwo miałoby tytuł w kieszeni.

Akademicy zdobyli mistrzostwo dzięki wspaniałemu przygotowaniu. Drużyna ich nie miała luk jak przed rokiem, zawodnicy osiągali szczytową formę (w przekroju) właśnie w miarę zbliżania się decydującego dnia. Dowodem tego jest fakt następujący: akademicy w pierwszej turze mistrzostw osiągnęli 24.315 pkt., a w finale — 27.852.

W trzech rundach akademicy nie osiągnęli najwyższej sumy punktów, (jest to udziałem Ogniwa W-wa), ale stały wzrost wartości drużyny jest najlepszym świadectwem racjonalnej pracy. Taką pracą nie mogą pochwalić się pozostali uczestnicy finałów, z największym rywalem akademików — Ogniwem (W-wa) na czele.

WYKONANE ZOBOWIĄZANIE

AZS zdobywając 27.852 pkt., wypełniło zobowiązanie, jakie w marcu podjęli trenerzy Stawczyk i Schmidt. Zobowiązali się oni wówczas do osiągnięcia przez AZS w finale 27.000 pkt. Punktów tych było w niedzielę więcej, a więc akademicy przekroczyli plan. Zdobycie tytułu mistrza Polski jest wspaniałą nagrodą za nadplanowe osiągnięcia.

SUKCES DŁUGODYSTANSOWCÓW

Do sukcesu akademików przyczynili się specjaliści wszystkich konkurencji prawie w równej mierze. AZS był najbardziej wyrównaną drużyną. Między największą i najmniejszą zdobyczą punktową akademików jest tylko 571 pkt. różnicy (100 m — 2.778 pkt., — oszczep 2.207 pkt.). W innych klubach różnice te są następujące: Ogniwo — 833, Spójnia — 1.259, Budowlani — 1.450, Ogniwo Kr. — 1.132 i Włókniarz — 1.009.

Największą niespodzianką w zespole akademików byli długodystansowcy. Największą dlatego, że akademicy, jak długo istnieje AZS, nie mieli biegaczy długodystansowych.

A tu poznaniacy wyskoczyli nagle z czwórką zupełnie dobrych biegaczy.

O wartości ich dla AZS świadczy fakt, że po sprinterach zdobyli oni dla klubu największą ilość punktów (sprinterzy 2.778, długodystansowcy 2.738). Ta czwórka biegaczy Nowak A., Nowak M., Józefowicz i Jackowski była trzecią czwórką długodystansową po Budowlanych, gdzie startowało przecież aż dwu reprezentantów Polski Kielas i Mańkowski oraz po Spójni, której barw bronili Korban i Boniecki.

Sukces AZS to w wielkim stopniu zasługa tych nieznanych biegaczy, którzy w ciągu sezonu wyrośli na dobrych zawodników.

NIERÓWNY POZIOM

W innych zespołach, jak to już znaczyliśmy, nie było wyrównania poziomu. Ogniwo warszawskie mogłoby pochwalić się podobnym wyrównaniem poziomu, co AZS, gdyby nie zejście z bieżni Staniszewskiego. Wtedy różnica punktowa — między tyczką (2.836), a oszczepem wynosiłaby 587.

O tym jak nierówny był poziom uczestników finałów świadczy najlepiej tabelka:

	AZS	Ogn., W-wa	Spójnia	Ogn. Kr.	Włókniarz	Budowl.
110 m pł.	2475	2311	2297	1933	2308	1443
1000 m	2576	2003	2932	2790	2439	2732
Dysk	2349	2711	2288	2213	2270	2393
100 m	2778	2492	2053	2729	2588	2896
Tyczka	2619	2836	2360	1798	2080	1724
400 m	2630	2522	2879	2930	2540	2332
Kula	2416	2669	2523	2228	2189	2766
Wzwyż	2466	2574	2360	2466	2153	2415
Oszczep	2207	2249	1663	2013	1617	1628
3000 m	2738	2536	2757	2577	2626	2856
W dal	2598	2443	2043	2342	2371	1918
Razem	27.852	27.346	26.155	26.119	25.231	25.103

Rekord juniorów w rzucie dyskiem Sidło - 56,55

W trójmeczu lekkoatletycznym Stal Katowice — Górnik Mysłowice — Górnik Czeladź zawodnik Stali Sidło ustanowił nowy rekord Polski w rzucie dyskiem juniorów, uzyskując wynik 56,55.

Trójmecz wygrała Stal 84 pkt. przed Górnikiem Mysłowice — 82 pkt.

CZWÓRMECZ LEKKOATLETYCZNY W ŁOWICZU

Czwórmecz lekkoatletyczny między Włókniarzem, Chodaków, Związkowcem, Skierniewice, Kolejarzem, Łowicz i Związkowcem, Tomaszów rozegrany w Łowiczu zakończył się zwycięstwem Włókniarza — 227,5 pkt.

Na wyróżnienie zasługują wyniki Wachowskiego (36,37 dysk, 164 wzwyż), Chorobiewskiego (12,26 kula) i Królikowskiej (9,87 — kula, 32,26 — oszczep, 33,39 — dysk).

Hokeiści będą gotowi na przywitanie zimy

Hokeiści stołecznych CWKS i AZS, przystępują już do treningu na boisku. Sekcje hokejowe pozostałych warszawskich klubów, Spójni, Kolejarza i Budowlanych, które są w stadium organizacji, przystąpią do treningu na boiskach dopiero w listopadzie.

PZHL podał Wydziałowi Kult. Fiz. i Sportu CRZZ nazwiska wyróżniających się hokeistów, którzy zasługują na pomoc materialną. Są to: Nowotarski, Ogn. Kr; Ziaja — Stal M., Pruszkiewicz — Włókniarz Łódź; Imiołczyk — Stal Siem.; Wróbel II — Górnik Janów; Prokop — Nowak; Kocząb; Janiczko — Zw. Krynica, Czech — Bud. Opole.

W związku z IX Światowymi Igrzyskami Akademickimi, które odbędą się w dniach 28.I — 4.II.1951 r. w Poianie — Brasow (Rumunia) PZHL polecił wszystkim klubom wybrać akademików hokeistów w wieku do lat 28, celem wzięcia ich pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji AZS na Światowe Igrzyska Akademickie.

Kondycyjny obóz Kadry Narodowej hokeistów, który miał być początkowo zorganizowany w Zakopanem, a później został przeniesiony do Wisły, odbędzie się ostatecznie w Zakopanem w dniach 18 — 31 bm.

Po dodatkowym powołaniu młodszych zawodników — kandydatów do Kadry Narodowej, pełna lista obozowiczów jest następująca: Maciejko, Palus, Ogn. Kr., Więcek, Bromowicz, Świcarz, Antuszewicz — CWKS, Jeżak, Czorich, Lewacki, Burda, Kocząb, Nowak — Związk. Kryn., Brzeski I i II, Dybowski — Kol. Tor., Gansiniec, Wróbel I, — Górnik Janów, Skarżyński II — Stal Kat., Olszowski, — Stal Biała Krak., Masełko Ogn. Byt., Makutynowicz, Chodakowski, Pruszkiewicz — Włókniarz Łódź, Trojanowski — Bud., Opole.

Sportowcy Szczecina na odbudowę stolicy

W Miesiącu Odbudowy Warszawy sportowcy okręgu szczecińskiego złożyli według dotychczasowych meldunków ogółem ponad 600 tysięcy zł, w tym z terenu 137 tysięcy zł.

Najwięcej zebrali sportowcy ZS Związkowiec — 302 tysiące zł. Z terenu wsi wyróżnił się LZS Czarna, który zebrał 12 tysięcy zł.

Lekkoatletyczne mistrzostwa LZS-ów woj. lubelskiego

LEKKOATLETYCZNE mistrzostwa LZS-ów województwa lubelskiego stały się wielką manifestacją tężyzny i siły fizycznej sportowców wiejskich. Wielka liczba startujących zawodniczek i zawodników wskazuje, że sport wiejski wkroczył na właściwą drogę i stał się sportem szerokich mas ludowych. Dobry poziom zawodów świadczy wyraźnie, że sportowcy wiejscy są wielkim rezerwuarem sił talentów, z których wyrosną przyszłe kadry reprezentacji narodowej.

I Okręgowe Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego, w których udział wzięło około 180 zawodników i zawodniczek odbyły się w Zamościu.

WYNIKI

Kobiety: 60 m — Szczytnik, pow. Lublin 8,9; 500 m — Bagun, pow. Zamość 1:34,0; wzwyż — Cieślak, pow. Zamość 125; oszczep — Oleszczuk 24,35, pow. Lublin; w dal — Oleszczuk, pow. Lublin 418.

Mężczyźni: 100 m — Kurzępa, pow. Zamość 11,9; 800 m — Łupina, pow. Zamość 2:14,5; 3000 m — Weisel, Puławy 10:12,6; wzwyż — Sahrej, LZS, pow. Biała Podl. 160; w dal — Łupina, LZS, pow. Zamość 576; kula Rumiński, LZS, pow. Chełm 13,35; dysk — Żuk, pow. Zamość 27,81; oszczep Lipiec, pow. Lublin 38,80; granat — Baranowski, pow. Krasnystaw 64,95. Sztafeta olimpijska — Zamość 3:49,50.

Na wyróżnienie zasługują powiaty Zamość, Biała Podlaska i Krasnystaw, których zawodnicy wykazali najlepsze przygotowanie.

Uczeń skacze 177 cm

W czasie mistrzostw szkół średnich w Grudziądzu, Napierski z SKS Technik skoczył wzwyż 177 cm i w dal 6,19 m.

Może już ostatnia...

Tabela 10 przed „snem zimowym"

FINAŁ drużynowych mistrzostw Polski był, zdaje się, finałem tegorocznego sezonu. Kalendarzyk imprez na drugą połowę bieżącego miesiąca nie przewiduje już zawodów, które mogłyby dać czołówce okazję do zmiany oblicza tabeli 10 najlepszych. Możemy też przypuszczać, że prawdopodobnie tabela dzisiejsza nie ulegnie już w tym roku zmianie.

KORESPONDENCYJNE POPRAWKI

W tabeli mamy kilka wyników, które zawdzięczamy korespondencji. Dzięki niej odnaleźliśmy kilka rezultatów, mających bardzo dużą wartość. Takim wynikiem jest np. czas sztafety 4 x 400 m — 3:31,7, uzyskany przez łódzką Unię. Wynik ten przyczynia się do rekordu przeciętnej. Wynosi ona dla 10 najlepszych sztafet 3:33,05, co przewyższa rekord ustanowiony przed wojną o prawie 0,1 sekundy. Nie jest to wiele, ale w każdym bądź razie rekord jest rekordem i za to wszystkim uczestnikom sztafet, sklasyfikowanych w tabeli należą się brawa.

KORBAN I BUHL NIE ZAWIEDLI

Znacznie większe brawa należą się tym 400-metrowcom, którzy przyczynili się nie tylko do rekordu przeciętnej sztafety 4 x 400 m, ale takie zdołali się wpisać na listę 10 najlepszych 400-metrowców. Stan tej 10 jest rekordowy. Buhl i Korban, uzyskując w ostatnią niedzielę 50,8, przyczynili się do obniżenia przeciętnej na 50,55, co stary rekord, przedwojenny, przewyższa o 0,05 (dawny 50,60).

MÓWIĄC o rekordach przeciętnych w dwu konkurencjach (trzeci, w sztafecie 4 x 100 jest poprawką tegorocznego rezultatu), musimy podkreślić najwartościowszy rekord. Rekord przeciętnej całej tabeli — 806,1 pkt. Przekrój 160 wyników odpowiada tej właśnie liczbie punktów, co jest rekordem. Rekord ten najlepiej dowodzi, co zrobiła polska lekkoatletyka na przestrzeni niezbyt długiego czasu — 5 lat.

MAMY ŻAL DO ŚREDNIODYSTANSOWCÓW

W okresie kilku ostatnich tygodni nie zanotowaliśmy żadnych zmian na średnich dystansach. O ile „halfmilerom" możemy darować zapadnięcie w sen (rekord przeciętnej pobili), to do biegaczy na 1500 m mamy „pretensje". Brak im do ustanowienia rekordu przeciętnej niewiele już od dłuższego czasu, a nie możemy się doczekać masowego ataku na rekordy życiowe, co zmieniłoby stan przeciętnej 10 najlepszych.

Tak samo wygląda sytuacja płotkarzy — specjalistów 400 m. Nie zabrali się do prób przebiegnięcia dystansu drugi lub trzeci raz w sezonie. Szkoda.

Jeżeli już mowa o tych, co w ciągu ostatnich tygodni nie zrobili postępów, to musimy wymienić jeszcze skoczków wzwyż i miotaczy kulą.

2 REWELACJE

Rewelacjami są wyniki Skałbani na 110 m pł. i Krzyszkowiaka na 5000 m. Skałbania zagubiwszy formę w skoku wzwyż, niespodziewanie odnalazł ją w płotkach.

Krzyszkowiak zapowiadał od paru miesięcy wyniki poniżej 16 minut. Na to czekaliśmy. Ale, że Krzyszkowiak wyląduje na czele długodystansowców, tego się nie spodziewaliśmy.

5 PRZYSZŁOŚCI

Największych zmian w skokach dokonali tyczkarze. Wśród 10 wyników, aż 6 notujemy pierwszy raz. Stan skoku o tyczce nie jest mimo to zachwycający. Ale są jednak widoki na dalszą poprawę. Kto wie, czy dzięki kilkunastu sprowadzonym do Polski tyczkom nie podniesie się poziom tej konkurencji w tempie błyskawicznym. Ważny, Krzesiński, Hanc w przyszłym roku muszą skakać znacznie wyżej. To samo będzie z pewnością ze skreślonym z listy Janiszewskim oraz młodym Szelągowskim.

Tą piątka, to piątka przyszłości. A, że Adamczyk myśli o przerzuceniu się na tyczkę, Morończyk zaś chce się wzorować na Ozolinie, w przyszłym roku powinniśmy mieć 7 skoczków na 380 — 400.

OSZCZEPNICY ATAKUJĄ 60 M

W rzutach największy postęp zrobili oszczepnicy. Kujawa trenujący zaledwie od dwu lat, jako pierwszy z młodej gwardii, przekroczył 60 m. Wynik ten powinien bardziej zobowiązać Sidłę, Garncarczyka, Bekierskiego i Walczaka do szybszego ataku na 60 m. Może on także zdopingować Gburczyka i za rok oszczep nie będzie piętą achillesową naszej lekkoatletyki.

A GDYBY TAK

Niezbyt zachęcająca do startów pogoda i brak wielkich imprez w drugiej połowie października, jak to już zaznaczyliśmy, wpłynęły na to, że nie posądzamy lekkoatletów o chęć zrobienia zmian w tabeli. Ale gdyby przypadkiem doszło jeszcze do kilku startów, to możemy oczekiwać rekordu Polski Weinberga w trójskoku, 10,8 Macha na 100 m, 7 m Stawczyka w skoku w dal, 60 m Sidły w oszczepie, 15:10 Lewickiego na 5000 m. Te wyniki (i inne, które zmienią tabelę), mogłyby być pięknym, końcowym akordem obecnego sezonu.

Stefan Sieniarski

Wyniki konkursu

Kasperczak i Pirynen

najczyściej walczyli w czasie meczu Polska—Finlandia

NASZ konkurs bokserski „Kto wygra mecz Polska — Finlandia" wywołał wśród Czytelników bardzo duże zainteresowanie. Odpowiedzi nadchodziły z całej Polski. Przyznajemy, że konkurs był trudny, gdyż nie wszyscy bokserzy fińscy byli nam znani, więc ciężko było odgadnąć, który z nich będzie walczył najbardziej czysto w spotkaniu z Polską.

Tym niemniej znaleźli się tacy, którzy typowali Pirynena, pamiętając zapewne tego boksera z turnieju jubileuszowego PZB i jego dzielną postawę w spotkaniu z silnymi przeciwnikami. Pirynen bowiem w Warszawie walczył elegancko i bardzo czysto.

Łatwiej było przewidzieć, którzy z Polaków stoczą najbardziej czyste walki. Na ogół przewidywano, że wyróżnią się Nowara i Chychła. Istotnie bokserzy ci zasługiwali na wyróżnienie za czystość walki. Sędziowie jednak zdecydowali, że jednak tym razem najbardziej fair walczył Kasperczak.

Jeśli chodzi o przewidywania wyników poszczególnych walk, to byli tacy, którzy sądzili, że Polska wygra 16:0. Większość jednak biorących udział w konkursie przewidywała zwycięstwo Polski w stosunku 10:6. Liczono się bowiem z możliwością porażek Kasperczaka, Nowary i Drapały z uwzględnieniem Sadowskiego. Sądzono, iż Kasperczak nie da sobie rady z Hamalainenem — reprezentantem Europy. Niestety nikt nie przypuszczał, że we Wrocławiu będzie startował brat znanego boksera. Nie liczono się również z możliwością przegranej w koguciej, gdyż spodziewano się, że będzie walczył Grzywocz.

Komisja konkursowa postanowiła nagrodzić pięciu naszych Czytelników, którzy nadesłali kupony z jednym błędem. Było ich pięciu i otrzymają oni piłki nożne:

M. Lebuda, Legnica, Powstańców 8.

Zbigniew Koczurski, Wysoka Wielka, Witów, pow. Kutno.

Mieczysław Kaflowski, Wrocław, ul. Hanki Sawickiej 7 m. 7.

Stanisław Drozd, Wrocław, Stracza 6/14.

Leokadia Sadowska, Gdańsk — Orunia, ul. Radwańska 34/7.

Kuponów z dwoma błędami nadeszło wiele, tak że Komisja konkursowa musiała przeprowadzić losowanie. Wylosowano 5 osób, które otrzymają nagrody w postaci sprzętu sportowego:

Tadeusz Kowalski, Wrocław, Benedyktyńska 11/9.

Eugeniusz Zając, Cukrownia Częstocice, pow. Opatów, woj. kieleckie.

Antoni Wójcik, Krynica, Jasna 109.

Kazimierz Sobczak, Łódź, ul. Południowa 20.

Nochelski, Świdnica, Stalingradzka 29.

Nagrody zostaną rozesłane pocztą.

100 M — Przeciętna — 10,78. Najl. wynik po wojnie — 10,5 Kiszka, 1950 r.

Zawodnik	Wynik
Kiszka, Śl.	10,5
Stawczyk, Pozn.	10,6
Sucheński, Wr.	10,6
Buhl, Kr.	10,7
Antonowicz, Ł.	10,8
Wojtowicz, W-wa	10,9
Wolski, Kr.	10,9
Lipski, W-wa	10,9
Kardaś, W-wa	10,9
Walendzik, Pom.	11,0

200 M — Przeciętna — 22,5. Najl. wynik po wojnie — 21,2 Stawczyk 1949 r.

Zawodnik	Wynik
Stawczyk, Pozn.	21,9
Mach I, Gd.	22,2
Buhl, Kr.	22,3
Lipski, W-wa	22,3
Antonowicz, Łódź	22,5
Walek, Kr.	22,6
Sucheński, Wr.	22,6
Kiszka, Śl.	22,8
Adamski, Pozn.	22,9
Grzanka, Pom.	22,9

400 M — Przeciętna — 50,55. Najl. wynik po wojnie — 48,6 Mach I 1950 r.

Zawodnik	Wynik
Mach I, Gd.	48,6
Lipski, W-wa	49,6
Statkiewicz, W-wa	49,9
Korban, Gd.	50,8
Buhl, Kr.	50,8
Lipiec, Wr.	50,9
Grzanka, Bdg.	50,9
Adamczyk, Pozn.	51,2
Gralka, Śl.	51,4
Werbliński, Śl.	51,4

800 M — Przeciętna — 1:56,97. Najl. wynik po wojnie — 1:53,3 Statkiewicz 1950 r.

Zawodnik	Wynik
Statkiewicz, W-wa	1:53,3
Korban, Gd.	1:54,4
Werbliński, Śl.	1:55,7
Kuśmirek, Wr.	1:56,2
Bartecki, Pozn.	1:57,2
Jackiewicz, Lubl.	1:57,8
Potrzebowski, Szcz.	1:57,9
Bąkowski, Wr.	1:58,5
Majewski, Olszt.	1:58,6
Makomaski, Olszt.	1:59,9

1.500 M — Przeciętna — 4:04,57. Najl. wynik po wojnie — 3:56,8 Potrzebowski 1950

Zawodnik	Wynik
Potrzebowski, Szcz.	3:56,8
Lewicki, Tor.	3:58,6
Kuśmirek, Wr.	4:03,4
Korban, Gd.	4:03,8
Kwapień, Kr.	4:05,0
Kiełczewski, Pozn.	4:06,5
Bąkowski, Wr.	4:07,4
Kupczyk, Lubl.	4:07,6
Mańkowski, Gd.	4:07,8
Szwargot, Bdg:	4:08,8

5.000 M — Przeciętna — 15:44,21. Najl. wynik po wojnie — 15:11,00 Kielas 1948

Zawodnik	Wynik
Krzyszkowiak, Ol.	15:16,8
Kielas, Gd.	15:22,0
Mańkowski, Gd.	15:31,4
Więcek E., Kr.	15:41,4
Kwapień, Kr.	15:46,1
Płonka, Cz.	15:49,5
Farlaszewski, W.	15:56,0
Rusek, Pozn.	15:56,8
Boniecki, Gd.	15:59,0
Mielczarek, Wr.	16:03,0

110 M PŁ. — Przeciętna — 16,14. Najl. wynik po wojnie — 15,3 Adamczyk 1947

Zawodnik	Wynik
Krzyżanowski, Gd.	15,5
Adamczyk, Pozn.	15,7
Ogłoblin, W-wa	15,7
Skałbania, Pozn.	16,0
Wilczek, Kat.	16,1
Tulecki, Łódź	16,2
Pawłowski, Łódź	16,3
Gralka, Śl.	16,4
Burzyński, W-wa	16,7
Pachoł, Szcz.	16,8

400 M PŁ. — Przeciętna — 58,9. Najl. wynik po wojnie — 55,6 Puzio 1949

Zawodnik	Wynik
Puzio, Kr.	56,8
Gralka, Kat.	57,2
Kundzik, Łódź	58,5
Kasprzycki, Gd.	58,8
Żelewski, Pozn.	59,2
Mauthe, W-wa	59,2
Wdowczyk, Łód.	59,3
Pawłowski, Łód.	59,6
Małecki I, Wr.	60,2
Siennicki, W-wa	60,2

4×100 M — Przeciętna — 44,6. Najl. wynik po wojnie — 43,8 Ogniwo, Kr. 1950

Drużyna	Wynik
Ogniwo, Kr.	43,8
AZS, Pozn.	44,2
Ogniwo, W-wa	44,3
Unia, Kr.	44,3
ŁKS, Wł.	44,3
AZS, Wr.	44,7
Kolejarz, Pozn.	44,9
Unia, Łódź	45,0
Spójnia, W-wa	45,2
Budowlani, Gd.	45,3

W DAL — Przeciętna — 696,3. Najl. wynik po wojnie — 744 Adamczyk 1949

Zawodnik	Wynik
Kiszka, Śl.	732
Adamczyk, Pozn.	725
Starościński, W-wa	700
Hoffman M., Śl.	694
Ratajczak, Ciesz.	692
Stawczyk, Pozn.	690
Kuźmicki, Śl.	690
Szczepański, Siedl.	684
Buhl, Kr.	681
Wawrzyniak, Pozn.	675

WZWYŻ — Przeciętna — 182,35. Najl. wynik po wojnie — 189 Skałbania i Brzozowski 1949

Zawodnik	Wynik
Skałbania, Pozn.	187
Kownacki, Gd.	185
Brzozowski, W-wa	184
Paprocki, W-wa	183
Cecula, Gd.	182
Lewandowski, Wr.	181,5
Dręgiewicz, Kr.	181
Spychalski, Szcz.	180
Potocki, Kr.	180
Zagórecki, Biał.	180

TYCZKA — Przeciętna — 363,3. Najl. wynik po wojnie — 390 Adamczyk 1950

Zawodnik	Wynik
Adamczyk, Pozn.	390
Morończyk, W-wa	382
Ważny, W-wa	372
Krzesiński, Gd.	372
Hanc, Pozn.	360
Małecki II, Wr.	355
Majcherczyk, Śl.	351
Pach, Pozn.	351
Mucha, Śl.	350
Grohman, Biał.	350

TRÓJSKOK — Przeciętna — 13,828. Najl. wynik po wojnie — 14,69 Weinberg 1950

Zawodnik	Wynik
Weinberg, Bdg.	14,69
Hoffman M., Częst.	14,32
Kowal, W-wa	14,26
Kuźmicki, Kat.	13,78
Krzyżanowski, Gd.	13,68
Laurentowski, Pozn.	13,62
Starybrat, W-wa	13,57
Dziewolski, Pozn.	13,52
Sulwiński, Szcz.	13,45
Wolski, Kr.	13,39

KULA — Przeciętna — 14,383. Najl. wynik po wojnie — 15,95 Łomowski 1948

Zawodnik	Wynik
Łomowski, Gd.	15,81
Krzyżanowski, Gd.	15,20
Prywer, Łódź	15,06
Gierutto, W-wa	14,62
Adamczyk, Pozn.	14,45
Habrat, W-wa	14,10
Lislak, Lubl.	13,75
Praski, Śl.	13,66
Zieleniewski, Gd.	13,62
Makulec, Kr.	13,56

DYSK — Przeciętna — 43,81. Najl. wynik po wojnie — 47,44 Łomowski 1948

Zawodnik	Wynik
Praski, Śl.	46,25
Łomowski, Gd.	45,92
Żochowski, Gd.	44,51
Grzelski, Łódź	44,30
Krzyżanowski, Gd.	44,05
Gierutto, W-wa	43,89
Adamczyk, Pozn.	43,81
Dunecki, Tor.	42,15
Walczak, Kr.	42,03
Makulec, Kr.	41,19

OSZCZEP — Przeciętna — 57,275. Najl. wynik po wojnie — 60,90 Gierutto 1949

Zawodnik	Wynik
Kujawa, W-wa	60,59
Garncarczyk, Łódź	58,85
Sidło, Śl.	58,76
Gburczyk, W-wa	58,08
Sumiński, Pozn.	57,15
Szendzielorz, Śl.	56,72
Bekierski, Biał.	56,70
Szulc, Łódź	55,95
Gierutto, W-wa	55,10
Jarzyński, Pozn.	54,85

MŁOT — Przeciętna — 44,274. Najl. wynik po wojnie — 51,19 Masłowski 1950

Zawodnik	Wynik
Masłowski, Bdg.	51,19
Zieleniewski, Gd.	47,72
Sobecki, Pom.	47,35
Kocot, Śl.	43,75
Sobota, Śl.	43,24
Deja, W-wa	42,79
Tomaszewski, Szcz.	42,72
Kozubek, Śl.	42,51
Grabowski, Gd.	42,18
Harmata, Gd	39,29

4×400 M — Przeciętna — 3:30,05. Najl. wynik po wojnie — 3:27,9 Ogniwo, Kr. 1950

Drużyna	Wynik
Ogniwo, Kr.	3:27,9
Spójnia, Gd.	3:29,3
AZS, Wr.	3:29,5
Górnik, Zab.	3:30,9
Unia, Łódź	3:31,7
Budowlani, Gd.	3:31,8
Związkowiec, Pozn.	3:36,6
Włókniarz, Łódź	3:36,8
Budowlani, Chorz.	3:37,2
AZS, Pozn.	3:38,8

Zestawił S. SIENIARSKI

Stefan Rzeszot

Szybciej niż śnieg

na zimowych szlakach Spartakiady

ZAKOPANE, w październiku

JEST już początek października. Dawniej, kiedy Zakopane „w sezonie“ było rojowiskiem nierobów i bogaczy, z wyzysku robotników czerpiących fundusze na uprzyjemnienie pasożytniczego żywota, nie zobaczyłeś o tej porze nikogo z „gości“.

Dzisiaj jest inaczej. Szeroko rozgałęziona i coraz sprawniej działająca organizacja wczasów dla klasy robotniczej prowadzona przez FWP, umożliwia wykorzystanie urlopów pracowniczych prawie we wszystkich miesiącach roku. Toteż mimo pierwszych chłodów jesiennych rojno jest w Zakopanem. A w niedzielę panuje „pełnosezonowy“ tłok! Widzimy wycieczkowiczów z zakładów pracy Śląska, Krakowa, Rzeszowa i Tarnowa.

PIERWSZE CHŁODY

Ale pierwsze jesienne chłody i pierwszy śnieg na szczytach Tatr, sygnalizują zbliżającą się zimę. Choć do niej jeszcze daleko, a do sezonu narciarskiego conajmniej kwartał, popróbujmy zorientować się w pracach przygotowawczych zakopiańskich klubów sportowych.

Istnieją sekcje narciarskie przy klubach: ZS Związkowiec, AZS, ZS Kolejarz i ZS Gwardia. Spośród nich ZKS Związkowiec nie ma specjalnie mocnych narciarzy, a w AZS-ie podporę stanowi Dziedzic. Akademicy mają najwięcej uzdolnionej młodzieży, dbając o przyrost nowych kadr.

Obecnie o pierwszeństwo rywalizują ze sobą sekcje narciarskie ZS Gwardia i ZS Kolejarz. Ci ostatni to dawna SN PTT, która w tym roku przeszła do Kolejarzy.

W ODWIEDZINACH U „GWARDZISTÓW“

Już od 1 września przystąpili narciarze zakopiańskiej Gwardii do zaprawy zimowej. Opracowany został szczegółowy plan, którego autorem jest kierownik sekcji, znany narciarz i lekkoatleta, Tadeusz Kwapień. On też, z powodzeniem pełniący obowiązki urzędującego sekretarza klubu, jest naszym informatorem.

Zakopiańscy narciarze rozpoczynają przygotowanie do sezonu tradycyjnym biegiem sztafetowym na trasie Zakopane — Morskie Oko — Zakopane, o długości 62 km. W tegorocznym biegu, który odbył się w dn. 1 października, sztafeta Gwardii zajęła III miejsce. W biegu tym brali udział m. in. biegacze-narciarze: Kowalski, Fronek, Bukowski, Klamerus i Kwapień. Wszyscy oni biorą czynny udział w zaplanowanej i realizowanej od miesiąca zaprawie, gdzie widzimy również zjazdowców Samka, Szczepaniaka i Schindlera, oraz skoczków Daniela jun. i Wawrytkę. Kozak studiuje w Krakowie, dokąd przesłano mu plan zaprawy, z przekonaniem, że będzie on ćwiczył niemniej wydajnie, niż jego koledzy w Zakopanem.

Wstępna zaprawa Gwardzistów jest tak pomyślana, aby w październiku rozruszać się, a w listopadzie przejść na ostry kurs, najcięższy, tuż przed sezonem.

I tu nasuwa się nam taka myśl. Dlaczego Kwapień może i to z dużym powodzeniem, być czynnym lekkoatletą w lecie, traktując to jako przygotowanie do zimy, a jego koledzy - narciarze wzorują się w tym czasie na niedźwiedziach? Różnica między niedźwiedziami a narciarzami jest tylko ta, że pierwszych jest w Tatrach bardzo a bardzo mało, i śpią w zimie, a drugich jest dużo i śpią w lecie. Oczywiście coś do powiedzenia mieliby tutaj nasi trenerzy i kierownictwa sekcji.

KADRY, KADRY...

W żadnej dyscyplinie sportowej nie mamy za dużo trenerów. Nie mamy ich nawet w wystarczającej ilości. Toteż z uznaniem należy powitać inicjatywę przeszkolenia naszych czołowych narciarzy w okresie zimowym 1950/51 na specjalnym kursie dla trenerów. Wybierają się nań m. in.: Kula, Krzeptowski, Samek, Schindler, Kwapień. Kurs ma rozpocząć się 6 tyg. wykładami teoretycznymi w AWF, potem 2 tyg. praktyki w Zakopanem (hej! góry, nasze góry!), a na wiosnę egzamin i zakończenie znów w Warszawie.

Od 15 bm. projektuje się urządzenie 2 tyg. kursu dla kadry biegaczy w ośrodku GKKF „Imperial“ (najwyższy czas nazwać go choćby „Sportowcem“!), a równocześnie mają tam szkolić się kadrowicze-hokeiści.

Ale powróćmy do narciarzy.

ZKS KOLEJARZ — DOBRZE!

Marusarz St., Kula, Krzeptowski i Ciaptak tworzą dobraną kadrę trenerską ZKS Kolejarza. Pracują oni jako instruktorzy Zrzeszenia, a wkrótce znajdą się na wspomnianym kursie trenerskim.

Jak informuje nas sekretarz klubu, kol. Kotarba, kadra przygotowuje się indywidualnie do sezonu. Poza tym przewiduje się zorganizowanie wewnętrzno - klubowych obozów dla seniorów, dziewcząt i juniorów.

ZKS Kolejarz planuje ponadto wybudowanie swego stadionu sportowego, a o podobnym myśli również Miejska Rada Narodowa (w tym miejscu wszyscy Czytelnicy biją brawo!). W Ząbie, wsi obok Gubałówki, buduje się obecnie małą skocznię narciarską (ok. 30 m). Dalsze cztery podobne skocznie są w robocie, wykonywane przez ZKS Kolejarz w okolicznych wsiach. Co ma na celu ta akcja? Umasowienie skoków narciarskich! (Podwójne brawa!).

KTO ZA POSTĘPEM IDZIE...

Wszyscy bywalcy Gongu — a przypuszczamy, że takich jest b. mało wśród naszych Czytelników, dowiedzą się, że ta osławiona knajpa zakopiańska przestała już istnieć, jako przybytek konsumpcji alkoholu i nocnych zabaw. Za parę dni na tym miejscu rozpocznie swą dobrą, pożyteczną sportową pracę ZKS Kolejarz, który uchwałą MRN otrzymał ten lokal na pomieszczenie klubowe.

Zresztą podobnie ma się sprawa z lokalem Gwardii, mieszczącym się w dawnej, zatruwającej otoczenie, restauracji. Oby jak najwięcej takich przykładów.

TRASA BRONKA CZECHA

Dobry miesiąc trwa już praca nad poprawieniem trasy Zjazdowej FIS I (Znowu ta nazwa! A może by tak proponowana już „Trasa im. Bronisława Czecha“?).

Poprawiona trasa, o długości 3,300 m, różnicy wzniesień 800 m, będzie równorzędna najlepszym trasom zagranicznym.

Duża skocznia na Krokwi jest już kompletnie przygotowana. Poprawiono ją przez usunięcie desek na zeskoku, wstawienie muru oporowego i sporządzenie nasypu ziemnego.

Drobna przebudowa progu i wspomniane poprawki zeskoku umożliwią skoki o długości ok. 90 m. Na małą skocznię szykują się „kombinatorzy“ norwescy. Skocznia została gruntownie przebudowana, ulepszona i liczymy się ze skokami w granicach 50 m.

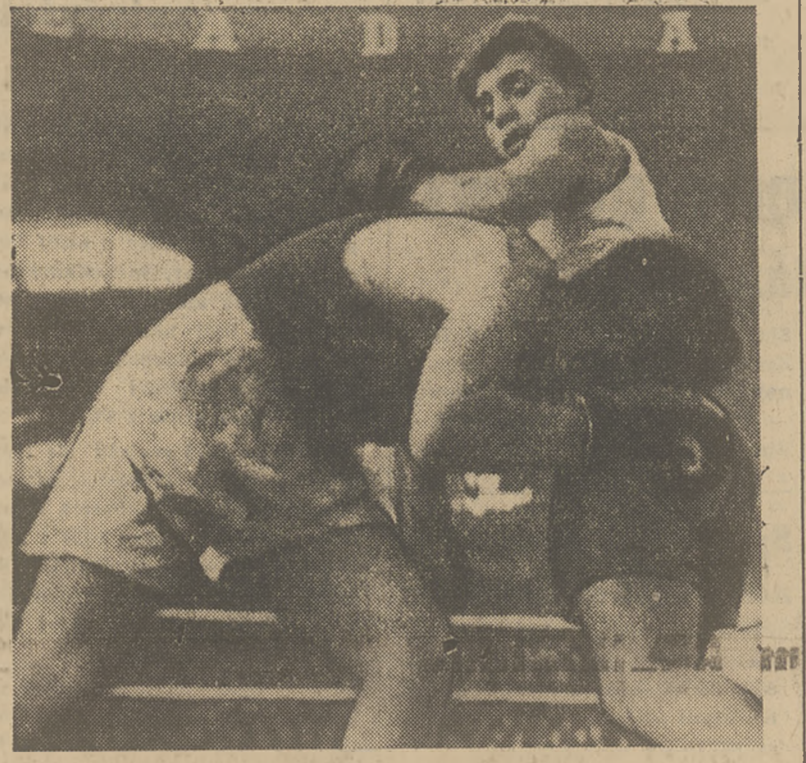
Z dalszych inwestycji należy wspomnieć budowę ochronnego domku na starcie slalomu w Suchym Żlebie!

Nart nie zabraknie. Zakopiańskie wytwórnie, przejęte przez ZW Sprzętu Sport. i Szkutniczego wyprodukują do końca br. 2.700 par pięknych nart turystycznych i 300 par klejonych, wyczynowych. Zwiedzaliśmy wytwórnię i byliśmy świadkami wytężonej pracy nad produkcją pięknych, suchych „desek“, zbliżających człowieka pracy do piękna natury, do polskich gór.

PIHM W AMATORSKIM WYDANIU

Domorośli przepowiadacze pogody, — a chyba nigdzie niema ich tylu, co w Zakopanem — przepowiadają zgodnie, że w nadchodzącym sezonie przewiduje się długą i ładną zimę.

Dobre przygotowanie zawodników, szkolenie kadry, dbałość o urządzenia i sprzęt oraz zapowiedź ładnej zimy — oto sygnały, pozwalające nam przypuszczać, że najbliższy sezon narciarski w Zakopanem będzie interesujący, żywy i obfitujący w dobre wyniki. Czeka nas pierwsza Spartakiada Zimowa!



Jak widać wyraźnie na tym zdjęciu — Laine niezbyt czysto walczył z Chychłą. Fin zaatakował, wysuwając głowę naprzód, ale Chychła w porę uchronił się od bolesnego uderzenia Foto E. Franckowiak — API

Kultura i Sztuka fizyczna

PEWNEGO pięknego poranku na stadion CWKS wybiegła jedenastka piłkarska w czarnych spodenkach i czerwonych koszulkach. Bywalcy boisk sportowych patrzyli na „nowych“ z niedowierzaniem. Nie znali takich. Może to zagraniczni?

Drużyna wybiegła w następującym składzie: Tadeusz Borowski, Jerzy Putrament, Ignacy Narbutt, Jerzy Lau, Józef Prutkowski, Stanisław Dygat, Krzysztof Gruszczyński, Witold Zalewski, Konczyński, Adolf Rudnicki i Władysław Broniewski. Potem doszli jeszcze Winkler, i Rychlewski, ponadto obiecali swój udział Korcelli i Rojewski.

Trening wykazał, że literaci na ogół umieją grać. Borowski robinzonował odważnie, a nawet ryzykancko, Putrament wchodził bardzo ostro i zdecydowanie, Rudnicki rozdawał piłki inteligentnie, Zalewski i Konczyński zadziwiali kondycją, Broniewski celnie strzelał karne — literaci dowiedli, że znają się na piłce nożnej.

Wydaje się, że jeśli chodzi o okręgowe związki literatów, warszawski jest bezkonkurencyjny.

Poza piłką nożną, literaci posiadają inne sekcje. Sekcją siatkówki zajmuje się Tadeusz Borowski; sekcją tenisową — Dygat; narciarską — Minkiewicz, ping-pongową — Rojewski; szachową — Ważyk.

W tenisa grają — Dygat, Zalewski, Hen, Ostrowski, Rychlewski; w ping-ponga — Minkiewicz, Rojewski, Marianowicz i inni, a w siatkówkę bodaj wszyscy.

Ze względu na wielkie trudności organizacyjne chcemy w najbliższym czasie oddać się pod opiekę GKKF. Dotychczas korzystaliśmy z bardzo serdecznej i bezinteresownej pomocy płk. Czarnika. To na razie wszystko. Nie mamy jeszcze czym się chwalić. Jak znajdzie się okazja, na pewno pochwalimy się.

Józef Prutkowski

Kujawa wszechstronnym sportowcem



CZESŁAW Kujawa, najlepszy nasz tegoroczny oszczepnik urodził się w rodzinie robotniczej w 1930 r. w Słubicach.

W gimnazjum i liceum poświęca się pracy społecznej na polu propagandy sportu wśród swoich kolegów. W 1948 roku zakłada szkolne koło sportowe, którego zostaje przewodniczącym. — Jednocześnie jest szefem szkolnego hufca PW. Nie zaniedbuje uprawiania sportu wyczynowego. W tym okresie biega na średnich dystansach, osiągając słabe wyniki. Oprócz tego gra w siatkówkę i koszykówkę

W 1948 roku wstępuje do ZMP i znów intensywnie pracuje społecznie. Przed egzaminami maturalnymi łamie prawą rękę. Na jesieni tegoż roku zostaje przyjęty na Akademię WF i próbuje rzutu oszczepem. Rzucając trzeci raz w życiu osiąga wynik 47,55 m, zwyciężając na wewnętrznych zawodach.

Pod opieką trenera Szelesta, który przestawia go na styl fiński, czyni ciągłe postępy, zdobywając w tym roku zaszczytny tytuł wicemistrza Polski.

W czasie warszawskich czwartków lekkoatletycznych poprawia dwukrotnie swój wynik, ostatnim rezultatem osiąga najlepszy tegoroczny i drugi powojenny wynik— 60,59 m. *Sam.*

Krzysztof Brun

Człowiek i motocykl

KAŻDY motocykl jest nie tylko środkiem lokomocji, ale również i sprzętem sportowym. Ma tysiąc form zastosowania i dostarcza niezliczonych przyjemności nawet w swojej najprostszej postaci motocykla małolitrażowego, tak zwanej popularnie 125. Jest czarodziejskim dywanikiem, przenoszącym nas na każde żądanie z miejsca na miejsce, otwierając nowe horyzonty, dostarczając świeżych wrażeń, przyjemności i to wszystko w granicach możliwości przeciętnego człowieka pracy.

W chwilach wolnych od zajęć umożliwia odświeżające spacery i wycieczki. Jednym służy jako najwygodniejszy środek lokomocji do pracy, na boisko sportowe, basen czy plażę. Innym ułatwia pracę społeczną w terenie, zobaczenie się z dawno niewidzianymi przyjaciółmi, mieszkającymi gdzieś z dala od publicznych linii komunikacyjnych. Podczas urlopu pozwala na zwiedzanie najpiękniejszych czy najciekawszych okolic naszego rozbudowującego się kraju. Umożliwia więc turystykę indywidualną i zbiorową w ramach klubów i zrzeszeń.

OSZCZĘDZAJMY CZAS

Jako użytkowy środek lokomocji, motocykl dzisiejszy zyskuje sobie w szybkim tempie coraz szersze rzesze zwolenników na całym świecie. Nie wszyscy przecież mogą mieszkać w bezpośrednim sąsiedztwie swego miejsca zatrudnienia. W wielu przypadkach na samym przejeździe do pracy i z powrotem można zaoszczędzić sporo czasu, nie potrzebując czekać na autobusy, tramwaje czy stosować się do rozkładu jazdy pociągów. Motocykl umożliwia wielu ludziom mieszkanie w zdrowszych osiedlach podmiejskich.

Poza tym, że jest szybkim i niezależnym środkiem lokomocji, to jazda na motocyklu hartuje fizycznie i daje doskonałe samopoczucie. Prócz ułatwiania nam przejazdu do miejsca zatrudnienia, robienia zakupów, przejechania do apteki czy urzędu pocztowego, szczególnie dla ludzi działających na wsi może stanowić wielkie uproszczenie i zwiększyć znacznie ich wydajność pracy, jako przykład weźmy: listonoszów, lekarzy, instruktorów itp. Wielką zaletą motocykla jest również łatwość jego garażowania.

PRZYJEMNOŚĆ WYJĄTKOWA

Gdy mowa o przyjemności sportowej to mało który środek lokomocji może się równać z motocyklem dzięki temu, że jest pojazdem jednośladowym, posiada nadzwyczaj korzystny stosunek mocy silnika, do masy samego pojazdu, dający mu doskonałe przyspieszanie tak zwaną popularnie „zrywność“, a poza tym jest szybki, lekki i zwrotny. Prowadzenie nawet najmniejszego motocykla daje dużo zadowolenia, przez bezpośrednie odczuwanie ruchu, przez przechylanie się na zakrętach, przez satysfakcję panowania nad maszyną. Można jeździć dla zadowolenia z samej jazdy tak jak np. na łyżwach i dlatego każdy motocyklista jest w pewnym stopniu sportowcem.

Jeżeli te wrażenia sportowe komuś jeszcze nie wystarczają, może brać udział w zorganizowanym sporcie motocyklowym, w raidach lub wyścigach na torze czy szosie.

Sport motocyklowy, to piękny męski sport, wymagający nie tylko szybkiej reakcji, wytrzymałości fizycznej i psychicznej, inteligencji, ale i szeregu wiadomości technicznych. W niektóre dziedziny tego sportu szczególnie w Związku Radzieckim wtargnęły kobiety i osiągnęły zupełnie dobre wyniki.

WYBÓR SPECJALNOŚCI

Właściciel czy użytkownik jednej normalnej maszyny musi się przeważnie ograniczyć do brania udziału w raidach, próbach zręczności, łatwiejszych wyścigach ulicznych i terenowych, bo chociaż inne konkurencje są równie interesujące wymagają sprzętu specjalnego bardzo odbiegającego od tego jaki używamy do codziennej jazdy. Wybór konkurencji będzie więc zależał od osobistych skłonności, klasy maszyny, od dyspozycji własnych lub klubu, którego jesteśmy członkiem.

WYŚCIGI drogowe są uważane za najpiękniejszy ze sportów motorowych i wielką szkodą jest, że nie posiadamy jeszcze trasy przeznaczonej do treningów, na której każdy zrzeszony motocyklista mógłby próbować swoich sił.

Jest jeszcze jeden czynnik związany z motocyklem dający mnóstwo przyjemności i zadowolenia, a jest nim dbanie o własną lub przydzieloną maszynę. Czyszczenie, regulowanie, poprawianie drobnych usterek, daje dużo zadowolenia i wychowuje technicznie. Nie znaczy to wcale, że dzisiejszy motocykl często się psuje i wymaga ciągłych reperacji, ale jest przecież maszyną, o którą można się troszczyć ulepszać i utrzymywać w lepszym lub gorszym stanie.

Jak widzimy więc motocykl jest nie tylko środkiem lokomocji, rozrywką i sprzętem sportowym, lecz i poważnym czynnikiem wychowawczym, szkolącym technicznie i motoryzującym wszystkich tych, którzy z nim mają do czynienia.

Sport motorowy, to sport kultury technicznej i Obrony Narodowej.

W Związku Radzieckim i Czechosłowacji, gdzie przemysł motoryzacyjny jest już bardzo rozwinięty i dysponuje się dużą produkcją motocykli, umasowienie motocykla i sportu motorowego jest nadzwyczaj daleko posunięte i to nie tylko wśród ludności miast i ośrodków przemysłowych, ale również i na wsi i to na terenie całego kraju.

Nasze czynniki państwowe doceniają znaczenie i konieczność motoryzacji jak i sportu motorowego. Polski Związek Motorowy przewiduje w Planie 6-letnim podniesienie dotacji na sport motorowy o 100%, a ilości sprzętu o 300%. Równolegle ma postępować budownictwo sportowe, a między innymi wybudowana będzie w Warszawie specjalna trasa dla wyścigów oraz tor samochodowy.

Stopniowo będziemy przechodzić na sprzęt produkcji krajowej, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i ewentualnie Węgier.

Wszystko to pozwoli na uprawianie sportu motorowego znacznie szerszym rzeszom niż dotąd i to tak ludności miast jak i motoryzującej się wsi.

1.560.970 zł od sportowców Pomorza na SFOS

Współzawodnictwo pomorskich zrzeszeń sportowych na fundusz SFOS zakończyło się zwycięstwem Kolejarza, który przekazał na odbudowę Warszawy 410,824 zł, dalsze miejsca zajęli: Gwardia — 243.884 zł, Unia — 174.619 zł, Budowlani — 150.568 zł, Spójnia —131.138 zł, Związkowiec — 106.858 zł, Stal — 47.485 zł, LZS — 32.753 zł, Ogniwo — 27.457 zł, SKS-y — 25.686 zł. Ogółem sportowcy Pomorza zebrali na ten szlachetny cel 1.560.970 złotych, przy czym trener Dunecki ofiarował 2.000 zł.

MEDYCYNA NA BOISKU

O nogach pomyśl przed marszem...

KAŻDY sportowiec — piechur, powinien wiedzieć, jak ważna w sporcie marszowym, jest właściwa pielęgnacja stóp.

Podstawową zasadą higieny stóp jest codzienne mycie nóg w ciepłej wodzie z mydłem. Konieczne jest to zwłaszcza po treningach lub zawodach marszowych. Oczywiście, nie należy zapominać o kąpieli całego ciała. Dla zahartowania skóry i zapewnienia lepszego krążenia krwi w stopach, dobrze jest prócz kąpieli w ciepłej wodzie, opłukać stopy wodą zimną. Uczucie bólu i zmęczenia w stopach, zmniejsza się znacznie już po takiej kąpieli.

Jeszcze lepiej działa pod tym względem słona kąpiel. W tym celu, do miednicy z ciepłą wodą, wsypujemy zwykłej lub ciemnej, nieoczyszczonej soli kuchennej, w stosunku jednej łyżki stołowej soli na 1 litr wody. Zamiast zwykłej soli lepiej używać soli ciechocińskiej lub też gotowych preparatów soli do nóg. Po wykąpaniu nóg, wycieramy je do sucha ręcznikiem, osuszając starannie, zwłaszcza przestrzenie między palcami, gdyż zalegająca tam wilgoć, sprzyja powstawaniu stanu zapalnego, połączonego ze swędzeniem, pieczeniem, a nawet bolesnością utrudniającą chodzenie.

Dobrze jest po umyciu nóg, przesypać je zwykłym talkiem, lub pudrem dla dzieci. Przed marszem, przesypujemy nogi i skarpetki talkiem, a miejsce narażone na otarcia (podstawa dużego palca, na grzbiecie stopy, opuszki palców, okolice pięty), nacieramy łojem kozłowym lub innym tłuszczem. Zabieg ten jest konieczny zwłaszcza przy wzmożonej potliwości stóp.

Jeśli po treningu lub zawodach, stwierdzimy na stopach pęcherze, należy oprócz zwykłego mycia nóg, obmyć starannie pęcherze i skórę w ich okolicy spirytusem (można denaturatem), następnie, jodynujemy pęcherze, przekłuwamy je igłą przepaloną nad płonącym zwitkiem waty, zmoczonej w denaturacie. Po wypuszczeniu płynu z pęcherza, zakładamy opatrunek z jałowej gazy. Jeśli na stopach stwierdzimy otarcie naskórka, miejsce to zasypujemy proszkiem dermatolowym, lub jodynujemy i zabezpieczamy opatrunkiem z maścią sulfamidową.

Najlepiej jeśli opatrzeniem pęcherza i otarć zajmie się lekarz lub dobrze wyszkolony sanitariusz. Jeśli okolica otarcia jest zaczerwieniona, obrzęknięta i boli, koniecznie należy zwrócić się o poradę do lekarza.

Przyczyną otarć, odparzeń i pęcherzy w marszu, jest nieodpowiednie obuwie i odzież stopy. Obuwie marszowe powinno być niezbyt ciężkie, miękkie i dobrze dopasowane do nogi. Najlepszą odzieżą sportową stopy są czyste, suche i całe lub starannie wycerowane skarpety wełniane. Można również doskonale maszerować w onucach, trzeba je jednak umiejętnie zakładać, aby nie było grubych fałd i załamków. Piechur nie powinien używać żadnych podwiązek ani tasiemek, ściskających podudzie. — Najlepszy ubiór dla piechura —to luźne spodnie, zapięte mankietem powyżej kostek.

Oprócz kąpieli, przyśpiesza wypoczynek nóg masaż, który można wykonać samemu. Nogi masujemy po kąpieli. Masaż należy zaczynać od stopy, potem masujemy okolice stawu skokowego, podudzie, kolana i uda. Nogi masujemy w takim ułożeniu, aby wszystkie mięśnie były zluźnione. Ruchy masażu powinny przebiegać od obwodu kończyny ku tułowiu.

Właściwa pielęgnacja nóg, zapewnia im pełną sprawność, co decyduje o powodzeniu w marszu.

(dr M)

Konferencja robocza P. Z. T.

PZT organizuje konferencję roboczą, która będzie miała na celu podsumowanie wyników pracy za rok 1950.

Konferencja odbędzie się 18 bm. tj. w środę w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 28. Początek obrad o godz. 10